

Michał Kłakus

Udział duszpasterzy z Górnego Śląska w życiu religijnym polskich emigrantów we Francji w okresie międzywojennym

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 47/2, 316-345

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. MICHAŁ KŁAKUS
Francja

UDZIAŁ DUSZPASTERZY Z GÓRNEGO ŚLĄSKA W ŻYCIU RELIGIJNYM POLSKICH EMIGRANTÓW WE FRANCJI W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

LA PARTICIPATION DES PRÊTRES DE HAUTE-SILÉSIE
DANS LA VIE RELIGIEUSE DES IMMIGRÉS POLONAIS EN FRANCE
ENTRE LES DEUX GUERRES

ABSTRACT

Po 1919 roku Episkopat Polski podejmował starania o zreorganizowanie Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Biskupi Arkadiusz Lisiecki oraz Stanisław Adamski służyli pomocą prymasowi Polski w realizacji tego celu. Zorganizowanie duszpasterstwa wymagało współpracy i porozumienia między Episkopatem w Polsce i we Francji, między rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu a zarządcami zakładów przemysłowych, a także robotnikami polskimi. Jednym z problemów był brak wystarczającej liczby polskich księży zapewniających opiekę duszpasterską dla polskich robotników. W artykule przedstawiono życie codzienne polskich robotników oraz warunki pracy duszpasterskiej, jaką wykonywali wśród nich księża śląscy. O owocach pracy duszpasterskiej księży w okresie międzywojennym mogą zaświadczyć potomkowie polskich wychodźców, którzy do dzisiaj mieszkają we Francji, pielęgnując polskie tradycje i zwyczaje.

After 1919 Polish Episcopate made efforts to establish the Polish Catholic Mission in Paris. In these initiatives the Primate of Poland was supported by bishops Arkadiusz Lisiecki and Stanisław Adamski. The arranging of pastoral care needed both cooperation and agreement between Episcopate in Poland and France, between the rector of the Polish Catholic Mission in Paris and managers of plants as well as with Polish labourers. One of the problems were an insufficient number of Polish priests to supply pastoral care for Polish workers. In the article daily life of Polish workers and conditions of pastoral work of Silesian priests were presented. The fruits of pastoral service in the interwar period is evidenced by descendants of Polish emigrants who still live in France and care for Polish traditions and customs.

Do połowy XIX wieku północna Francja nie posiadała rozwiniętego przemysłu, zaś jej mieszkańcy zajmowali się uprawą roli. Sytuację zmieniło wynalezienie maszyny parowej. Pierwsze zakłady zaczęły powstawać w Béthune (departament Pas-de-Calais) już w 1841 roku. Rozwój przemysłu metalurgicznego oraz wydobywczego z jednej i znaczący brak siły roboczej z drugiej strony zmusiły ówczesnych właścicieli fabryk do poszukiwania robotników poza granicami

Francji¹. Akcję pozyskiwania robotników kompanie górnicze prowadziły głównie wśród polskich górników pracujących w kopalniach Zagłębia Ruhry. Wybór miejsca nie był przypadkowy. Na przełomie XIX i XX wieku pracowało tam prawie 150 tysięcy górników na ogólną liczbę prawie 500 tysięcy robotników przybyłych z Prus Wschodnich i Zachodnich, z Poznania oraz ze Śląska. We francuskich kopalniach w styczniu 1908 roku brakowało około 15 tysięcy górników, co stanowiło 8–10 procent zatrudnienia². Kompanie górnicze z francuskich departamentów Pas-de-Calais oraz Nord rozpoczęły, począwszy od 1909 roku, akcję werbunkową. Szacuje się, że przed rozpoczęciem I wojny światowej do pracy w kopalniach w północnej oraz południowo-wschodniej Francji (okolice Saint Étienne) przybyło wraz z rodzinami 8–14 tysięcy robotników polskich z Nadrenii Północnej-Westfalii³.

W czasie I wojny światowej robotnicy z Westfalii, jako obywatele wrogiego kraju, zostali przesiedleni. Utworzono dla nich specjalne obozy. W 1918 roku w Le Luy (departament Landes) i Montluçon (departament Allier) przebywało około 19 tysięcy Polaków. Po zakończeniu działań wojennych znaczna ich liczba powróciła do kraju rodzinnego⁴. Ponadto w czasie wojny we Francji znalazło się również 18 tysięcy polskich jeńców z armii niemieckiej, którzy zostali osadzeni w obozach na wyspie Belle-Ile (departament Morbihan), w Algierze oraz w Espelary (departament Haute-Loire)⁵.

Po zakończeniu I wojny światowej z powodu znacznych strat w ludności Francji – życie straciło prawie 17 procent populacji męskiej w wieku 18–60 lat⁶ – nastąpiła kolejna fala przyjazdu polskich robotników. Pierwszym w nowych, powojennych okolicznościach dokumentem regulującym sprawy ich rekrutacji do pracy zarobkowej we Francji była konwencja z 3 września 1919 roku.

Przedstawicielstwa kopalń francuskich (biura naboru) dla osób szukających pracy otwarto w Duisburgu, w Zagłębiu Ruhry, ale również w Mysłowicach i w Wejherowie. W 1922 roku do pracy w kopalniach francuskich zgłosiło się ponad 16 tysięcy robotników polskich, z tym że ponad 14 tysięcy zrekrutowano w II Rzeczypospolitej, a prawie 2 tysiące z Westfalii⁷. W latach 1920–1925 do Francji przybyło 100–130 tysięcy polskich robotników przemysłowych, a łącznie z rodzinami ich liczbę szacuje się na ponad 400 tysięcy, oraz ponad 10 tysięcy rolników, głównie z Galicji i z byłego zaboru rosyjskiego⁸. Wobec takiej liczby

¹ B. Panek, *Księża polscy w duszpasterstwie północnej Francji 1922–1929* [dalej: Zeszyt], Paris 1994, Zeszyt IV, I/II, s. 8.

² J. Ponty, *Polonais méconnus. Histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres*, Paris 2005, s. 68.

³ Zeszyt IV, I/II, s. 13; *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i referaty 1931–1938*, oprac. H. Chałupczak, E. Kołodziej, Lublin 2009, s. 13.

⁴ Zeszyt II, s. 9.

⁵ R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna we Francji 1909–1939*, Poznań–Warszawa 1988, s. 28.

⁶ *Zjazdy i konferencje konsulów...*, s. 13.

⁷ Zeszyt IV, I/II, s. 10.

⁸ J. Ponty, *Polonais méconnus...*, s. 68; Zeszyt IV, I/II, s. 11; Zeszyt V, s. 28; Zeszyt VI, s. 17; G. Garçon, *Les catholiques polonais en France 1919–1949*, Lille 2004, s. 26. A. Paczkowski

emigrantów w stolicach departamentów utworzono biura pośrednictwa pracy, powstały również obozy dla imigrantów przybywających transportami kolejowymi. Tam też sprawdzano przydatność do pracy polskich wychodźców, przygotowywano potrzebne dokumenty i kierowano ich do zakładów pracy⁹. Jak pisze Roman Dzwonkowski, w 1926 roku w górnictwie pracowało 41 procent czynnych zawodowo emigrantów, co stanowiło 25 procent wszystkich górników, w przemyśle 31 procent emigrantów, zaś w rolnictwie 17 procent¹⁰. W niektórych miejscowościach departamentów górniczych Nord i Pas-de-Calais kolonie polskich robotników były tak liczne, że stanowiły ponad 30% miejscowej ludności¹¹. Tak było w Aubry, gdzie w 1926 roku mieszkało 2179 Polaków przy ogólnej liczbie ludności 6290 osób¹².

Interesujący opis warunków życia i pracy polskich robotników we Francji zawiera list ks. Pawła Kurtyki CM z Borzęcina (diec. tarnowska), skierowany po powrocie do Krakowa do kard. Edmunda Dalbora, z września 1922 roku: „Prawie wszyscy robotnicy, którzy pracują we Francji, to tułacze za chlebem, tylko niedostatek zmusił ich do emigracji. Między nimi znajdują się i tacy, których, zdaje się, nie sprowadziła bieda, są to działacze lewicowi, są i półinteligenci, którzy tam się udają, by objąć stanowiska tłumaczy, kantyniarzy itd. Są i tacy, którzy porzucili w kraju nawet niezłe posady, jak agronoma, urzędnika tramwaju (sic!), zwabieni wysokością waluty. [...] Przez całe dwa miesiące pracowałem między górnikiem Francji północnej w okolicy Douai i Lens. Zarobki górników wynoszą od 12 do 22 fr.[anków] dziennie [...]. Cennik ten nie jest nadzwyczajnie korzystny z powodu drożyzny, jaka tam panuje. Wystarcza jednak ogólnie na dostatek nawet utrzymanie rodziny i nawet liczniejszej, tym bardziej że rodziny dostają pewien dodatek dziennie na każde dziecko [...]. Familie zasadniczo otrzymują wygodne mieszkanie, składające się z kuchni i trzech pokoi; do mieszkania przylega ogródek warzywny. Wobec zbytniego napływu często familie dostają tylko po połowie mieszkania. Tzw. samotni mieszkają w barakach wspólnie i stołują się w kantynie prowadzonej przez jakiegoś Polaka lub nawet Francuza, płacąc dziennie za wikt 7 fr.[anków], a za mieszkanie ½ fr.[anka], lub też na własne życzenie pobierają z kantyny pół wikt, tzn. obiad i kawę na rano i wieczór, płacąc za to należne od umowy 2 lub 3 fr.[anki] dziennie [...]. Na ogół rodacy nasi są bardzo oszczędni,

szacuje, że w latach międzywojennych przybyło do Francji nawet 750 tys. Polaków – A. Paczkowski, *Prasa i społeczność polska we Francji 1920–1940*, Wrocław 1979, s. 16-17. Stan liczbowy, strukturę demograficzną i rozmieszczenie terytorialne polskich uchodźców charakteryzuje J. Gruszyński, *Spoleczność polska we Francji 1918–1978*, Warszawa 1981, s. 56-76; M. Matraś, *Polskie organizacje we Francji w latach 1922–1939*, Warszawa 1997, s. 26-30; tenże, *Polskie organizacje we Francji. Na podstawie dokumentacji Klubu Polskiego w Rosières (dep. Cher) w latach 1923–1939*, Warszawa 2002, s. 43-46.

⁹ Zeszyt IV, I/II, s. 12.

¹⁰ R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 29.

¹¹ J. Gruszyński, *Spoleczność polska we Francji...*, s. 64.

¹² Zob. P. Kurtyka, *Spostrzeżenia z pracy duszpasterskiej między robotnikami polskimi we Francji w r. 1922*, Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Akta Prymasa, Protektora emigracji Polskiej we Francji [dalej: AAG, APP], III/14, s. 335-337, Zeszyt IV, I/II, s. 28-29.

zwłaszcza ci, którzy muszą utrzymywać swoje rodziny w Polsce. Zdarzają się takie wypadki, że żyją o chlebie i wodzie lub gotowanych na wodzie ziemniakach, byle tylko grosz zaoszczędzić. Rodziny zwykle żyją dostatnio, zużywając cały zarobek na swoje utrzymanie, oczywiście trzeba było przestrzegać pierwszych, by zdrowia nie zrujnowali i nie wrócili z frankami, ale kalekami do kraju, drugich, by pomyśleli o przyszłości. Nierzadko spotyka się jednak i wypadki marnotrawstwa grosza na pijatykę i karciarstwo. Pod względem obyczajów straszną plagą naszego wychodźstwa to tzw. dzikie małżeństwa (sic!). Często zdarza się, że żona ucieka od męża i siedzi z innym, a mąż nie ma sposobu jej sprowadzenia. [...] W Niemczech groziło im wynarodowienie, tutaj jednak, gdzie rząd nie kładzie żadnej tamy, wszystko im wolno, a przykładów nie brakuje u miejscowej ludności. Kompanie górnicze, jakkolwiek w rękach nawet praktykujących katolików, zbyt potrzebują robotnika, by miały krępować się takimi względami. Wpływ robotników francuskich i w tym względzie jest ujemny, że oni są chrześcijanami z imienia i wprost wysmiewają się z robotnika polskiego udającego się w niedzielę na mszę św., czyniąc mu zarzut najboleśniej dla robotnika, że w ten sposób trzyma z kapitalistami. [...] Jak ludność z ukosa patrzy na przybyszów, tak z drugiej strony zarządu kopalń są nadzwyczajnie zadowolone z polskiego robotnika (sic!). Przede wszystkim ten robotnik jest bardzo wydatny, francuski wydobywał poprzednio na dzień 15 do 20 wózków węgla, dziś musi się śpieszyć, bo polski robotnik wydobydzie 30 do 40. Robotnik polski jest spokojniejszy, nieskory do strajków, zaburzeń, bo zdaje sobie sprawę, że jest u obcych oraz pamięta o tym, że przybył na zarobek i że rodzina w Polsce oczekuje grosza z utęsknieniem”.

Podstawowe materiały źródłowe poświęcone tematyce opieki religijnej dla Polaków we Francji znajdują się w Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej¹³ oraz w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w La Ferté-sous-Jouarre. Na szczególną uwagę zasługuje seria kilkunastu zeszytów przygotowana przez ojca Bronisława Panka OC – Materiały do Dziejów Polskiej Misji Katolickiej we Francji¹⁴. Autor w oparciu o dokumenty archiwalne pochodzące ze zbiorów Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej (Akta Prymasa, Protektora emigracji Polskiej we Francji, sygn. AAG, APP), Archiwum

¹³ AAG, APP III, sygn. 17, 24, 26, 28, 33.

¹⁴ B. Panek, *Księża polscy w duszpasterstwie okręgu paryskiego 1922–1929*, Paris 1992, z. I; tenże, *Księża polscy w duszpasterstwie południowej Francji 1922–1929*, Paris 1993, z. II; tenże, *Księża polscy w duszpasterstwie dekanatu wschodniego 1922–1929*, Paris 1994, z. III; tenże, *Księża polscy w duszpasterstwie północnej Francji 1922–1929*, Paris 1994, z. IV, I/II; tenże, *Księża polscy w duszpasterstwie północnej Francji 1922–1929*, Paris 1994, z. IV, II/II; tenże, *Księża polscy w duszpasterstwie okręgu paryskiego 1929–1933*, Paris 1995, z. V; tenże, *Duchowieństwo polskie w duszpasterstwie objazdowym dekanatu paryskiego 1929–1933*, Paris 1997, z. VI; tenże, *Dokumentacja „Klubu Polskiego” w Rosieres (dep. Cher)*, cz. 1, Warszawa 1998, z. VIII; tenże, *Duchowieństwo polskie we Francji od 1922 r. Prezentacja stanu badań – katalog*, Paris 1996, z. XXVIII; tenże, *Dokumentacja dotycząca uchodźców i prześladowanych pod rządami nazizmu we Francji (1939–1945)*, Warszawa 1999, z. XXV; tenże, *Dokumentacja i katalog księży polskich pracujących w duszpasterstwie emigracyjnym na terenie Francji od 1922 roku*, Warszawa 2001, z. XXXI; tenże, *Katalog księży polskich pracujących w duszpasterstwie emigracyjnym na terenie Francji od 1922 roku*, Warszawa 2004, z. XXXII.

Archidiecezjalnego w Poznaniu i innych przygotował biogramy księży pracujących wśród Polaków we Francji. „Zeszyty” stanowią niezwykle cenne źródło do poznania stanu duszpasterstwa polskiego we Francji.

Ich autor, pracując w archiwum Polskiej Misji Katolickiej, zgromadził ponad 20 tysięcy dokumentów, które następnie posegregował według nazwisk księży w nich występujących. Każdy biogram, prócz krótkiego życiorysu duchownego, zawiera również dane na temat placówek duszpasterskich, w których pracował, wraz z zacytowanymi (z różnych dokumentów i sprawozdań) opisami pracy duszpasterskiej w poszczególnych koloniach. Do każdego zeszytu dołączone zostały wstęp oraz indeksy nazwisk.

Na temat opieki duszpasterskiej polskich robotników i ich rodzin we Francji powstało kilkanaście prac. Ukazało się także kilka publikacji zarówno w języku polskim, jak i francuskim¹⁵. Pionierskim opracowaniem była rozprawa doktorska Czesława Kaczmarka¹⁶. Do najważniejszych polskojęzycznych opracowań z historii duszpasterstwa polskiego we Francji należą prace Romana Dzwonkowskiego¹⁷ i Macieja Matrasia¹⁸. Z publikacji obcojęzycznych na uwagę zasługuje praca Gabriela Garçon¹⁹. Nie można również zapomnieć o obszernym, prawie 500-stronnicowym opracowaniu Janine Ponty²⁰. W swej pracy, prezentującej historię polskich robotników przybyłych do Francji po zakończeniu I wojny światowej, opisuje ona w kilku podrozdziałach stan opieki duszpasterskiej. Szkoda, że w dotychczas przygotowanych pracach naukowych poświęconych temu zagadnieniu nie skorzystano (prócz pracy M. Matrasia) z materiałów zebranych przez Bronisława Panka²¹ oraz w niewielkim stopniu

¹⁵ R. Dzwonkowski, *Etat des recherches sur la vie religieuse des Polonais en France (1919–1980)*, w: *Les contacts religieux franco-polonais du Moyen-Age à nos jours*, Paris 1985, s. 549–557; tenże, *Observation sur la vie religieuse des Polonais en France au XX siècle (1905–1980)*, w: *Les contacts religieux franco-polonais du Moyen-Age à nos jours*, Paris 1985, s. 557–568; tenże, *Duszpasterstwo polskie we Francji a organizacje lewicowe i sekty (1920–1940)*. „Duszpasterz polski za granicą”, Rzym 1985, nr 3, s. 465–485; tenże, *Duszpasterstwo Polaków we Francji w latach 1909–1922*, „Studia Pelplińskie” 1982, t. XIII, s. 206–224; tenże, *Władze Rzeczypospolitej Polskiej a działalność polskiej Misji Katolickiej we Francji (1920–1940)*, „Chrześcijanin w Świecie” 3 (1985), s. 51–66; J. Gruszyński, *Spoleczność polska we Francji 1918–1978*, Warszawa 1981; M. Matraś, *Polskie organizacje we Francji. Na podstawie...*; J. Klechta, *Najstarsza w świecie. Polska Misja Katolicka we Francji 1836–2006*, Paryż 2006; J. Ponty, *Les aumôniers polonais en milieu ouvrier immigré dans la France de l'entre-deux-guerres*, w: *Les contacts religieux franco-polonais du Moyen-Age à nos jours*, Paris 1985, s. 568–575; A. Paczkowski, *Prasa i społeczność polska we Francji 1920–1940*, Wrocław 1979; G. Garçon, *Le centre pastoral polonais d'Auby, Courcelles, Flers-en-Escrebieux, Leforest (1922–1939)*, Lille 2007.

¹⁶ C. Kaczmarek, *L'Emigration polonaise en France après la guerre*, Nancy–Paris–Strasbourg 1928.

¹⁷ R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*

¹⁸ M. Matraś, *Polskie organizacje we Francji w latach...*

¹⁹ G. Garçon, *Les catholiques polonais...*

²⁰ J. Ponty, *Polonais méconnus, Histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres*, Paris 2005².

²¹ Prawdopodobnie wynika to z faktu, że zeszyty, wydane częściowo na prawach rękopisu, znajdują się tylko w kilku bibliotekach w Polsce i we Francji.

wykorzystano archiwalia znajdujące się w zbiorach Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu²².

Na temat pracy duszpasterskiej śląskich księży nie powstało jeszcze żadne całościowe opracowanie naukowe. Wprawdzie pod podobnym tytułem ukazał się artykuł Henryka Olszara²³, jednak należy potraktować go jedynie jako wzmiankę o pracy duszpasterskiej trzech księży diecezji katowickiej we Francji w okresie międzywojennym. Ciekawe natomiast są relacje i spostrzeżenia księży Józefa Knosały i Teodora Makieli, drukowane w „Gościu Niedzielnym” w 1925, 1926 i 1927 roku²⁴. Celem niniejszego artykułu jest uzupełnienie wiedzy na temat pracy duszpasterskiej w okresie międzywojennym księży diecezjalnych i zakonnych, pochodzących z diecezji katowickiej oraz tych spoza tej diecezji, którzy byli z nią związani poprzez sprawowane urzędy. Ustalenia będą oparte na źródłach archiwalnych Polskiej Misji Katolickiej we Francji, na materiałach zebranych przez ojca Bronisława Panka oraz na publikacjach polskich i francuskich.

Już na samym początku warto doprecyzować pojęcie „księży polscy w pracy duszpasterskiej we Francji”. Trafny wydaje się podział, jaki znajdujemy w pracach ojca Bronisława Panka OC²⁵, wskazujący na księży polskich, którzy zostali skierowani na stałe placówki istniejące w polskich koloniach robotniczych, duchownych prowadzących duszpasterstwo objazdowe w okręgu, gdzie istniało kilka kolonii polskich robotników, księży odwiedzających okazjonalnie (kilka razy do roku) niewielkie skupiska Polaków oraz księży studentów pomagających w czasie wolnym od zajęć w pracy duszpasterskiej wśród Polaków²⁶. Warto jednak dodać, że podział ten jest nieostry, to znaczy, że duchowny w duszpasterstwie „objazdowym” mógł również prowadzić duszpasterstwo „okazyjne” itd.

W okresie międzywojennym w posługę duszpasterską dla Polaków we Francji było zaangażowanych sześciu księży z diecezji katowickiej (śląskiej) oraz dziewięciu zakonników pochodzących z Górnego Śląska.

Na północy Francji (Auby, departament Nord; Montigny-en-Ostrevent, departament Nord; Audun-le-Tiche, departament Moselle) wśród polskich górników pracował w latach 1927–1930 pochodzący z Miasteczka Śląskiego

²² Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji, 263 bis rue St. Honoré 75001 Paris (miejsce przechowywania zbiorów – La Ferte sous Jouarre) [dalej: APMK].

²³ H. Olszar, *Polska opieka religijna we Francji w okresie międzywojennym i udział w niej księży diecezji katowickiej*, „Wiadomości Archidiecezjalne (Katowickie)” 3 (1993), s. 139-143.

²⁴ T. Makiela, *Organizacja polskiego duszpasterstwa wśród emigrantów*, „Gość Niedzielnym” 23 (1925), s. 9-10; tenże, *Organizacja polskiego duszpasterstwa we Francji*, „Gość Niedzielnym” 23 (1925), s. 10; tenże, *Nasza praca*, „Gość Niedzielnym” 23 (1925), s. 10; tenże, *Osady polskie bez stałego duszpasterza*, „Gość Niedzielnym” 24 (1925), s. 10; J. Knosała, *List z Francji*, „Gość Niedzielnym” 6 (1926), s. 18; tenże, *Coś o Francji i Francuzach*, „Gość Niedzielnym” 23 (1927), s. 4-5; tenże, *Wielkanoc wśród emigrantów*, „Gość Niedzielnym” 19 (1927), s. 3.

²⁵ Zeszyt II, s. 12; M. Matraś, *Polskie organizacje we Francji...*, s. 246.

²⁶ Wyjazdy polskich księży na studia do Francji były możliwe dzięki stypendiom otrzymywanym za wstawiennictwem biskupów francuskich, głównie rektora Instytutu Katolickiego w Paryżu bp. A. Baudrillarta – zob. R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 78.

ksiądz Franciszek Hyla (Hylla)²⁷. Nie był to dla niego pierwszy wyjazd poza Śląsk. Znał on doskonale języki obce, gdyż w 1910 roku wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy św. Rodziny w Grave (Holandia). Powołany do pełnienia służby wojskowej, musiał przerwać studia. Do odrodzonej Polski powrócił dopiero w 1920 roku, gdyż przez dwa lata był w niewoli angielskiej w Turcji.

Pochodzący z Żelaznej w powiecie opolskim ksiądz Józef Knosała (Knosalla)²⁸ pracował w latach 1925–1927 wśród robotników w Barlin (departament Pas-de-Calais) oraz Auby (departament Nord). Prosząc o zezwolenie na wyjazd, pisał do Administratora Apostolskiego księdza Augusta Hlonda: „Pracuję od czterech lat między górnikami i hutnikami i sądzę dlatego, że podołam zadaniu duszpasterza wychodźców – robotników. Pragnąłbym przez pobyt za granicą nabyć doświadczenia, którego mógłbym użyć przy późniejszej pracy w kraju”²⁹.

W 1925 roku do pracy duszpasterskiej wśród polskich robotników we Francji wyjechał pochodzący z Wirku ksiądz Teodor Makiela³⁰. Pracował na placówkach w całej Francji: w Le Creusot (departament Saône-et-Loire), Hayange (departament Moselle), Caen (departament Calvados), Gamaches-en-Vexin (departament Eure), Le Petit-Quevilly (departament Seine-Maritime), Pontarlier (departament Doubs), Chalons (departament Saône-et-Loire), Dives-sur-mer (departament Calvados), Mondeville (departament Calvados), Le Havre (departament Seine-Maritime), Littry (departament Calvados), Evreux (departament Eure), Rouen (departament Seine-Maritime), Yvetot (departament Seine-Maritime), Flers-de-l’Orne (departament Orne), Nassandres (departament Eure), Argentan (departament Orne), Etrepagny (departament Eure), Montchanin (departament Saône-et-Loire), Château-Chinon (departament Nièvre), Nevers (departament Nièvre) Besançon (departament Doubs), Saint Forgeat (dep. Saône-et-Loire), La Machine (departament Nièvre), Lacanche (departament Côte d’Or), Dijon (departament Côte d’Or), Beaune (departament Côte d’Or).

W 1931 roku w duszpasterstwie objazdowym dekanatu paryskiego pracował pochodzący z Lipnika koło Białej Krakowskiej (obecnie Bielsko-Biała) ksiądz Jan Piskorz³¹. Rezydował on w Caen (departament Calvados), gdzie w owym czasie pracował również ksiądz Teodor Makiela.

Wśród polskich robotników duszpasterzował w latach studiów podyplomowych w Instytucie Katolickim w Paryżu pochodzący z Radlina Śląskiego późniejszy kardynał, ksiądz Bolesław Kominek³². Dojeżdżał on z misją duszpasterską do parafii w Montjoie (departament Loiret), Saint-Éloy-les-Mines (departament Puy-de-Dôme), Montluçon (departament Allier), Rosières (departament Cher),

²⁷ J. Myszor, *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, Katowice 2009 [dalej: SBDK], s. 124-125; Zeszyt IV, II/II, s. 87-88.

²⁸ SBDK, s. 161; Zeszyt IV, II/II, s. 95.

²⁹ H. Olszar, *Polska opieka religijna...*, s. 142.

³⁰ Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, Personalne poz. 145, *Teodor Makiela*; Zeszyt I, s. 68-72; Zeszyt VI, s. 31-42; SBDK s. 237.

³¹ SBDK, s. 309-310; Zeszyt VI, s. 45.

³² SBDK, s. 166-167; Zeszyt I, s. 49-50.

Villers-Saint-Paul (departament Oise) oraz Gien (departament Loiret). Warto dodać, że jego kolegą ze studiów paryskich był przyszły sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej Jean Villot, a jego profesorem Jean Maritain.

W 1938 roku na studia specjalistyczne z zakresu nauk społecznych skierowano do Lille École des Sciences Sociales – Section Missionnaires du Travail) pochodzącego z Tychów księdza Pawła Latuska³³, późniejszego biskupa pomocniczego we Wrocławiu, który jako student pomagał w duszpasterstwie robotników polskich mieszkających w okolicach Lille.

Zaraz po święceniach w 1930 roku do Francji został wysłany na studia pochodzący z Rudy Śląskiej ksiądz Teodor Krzakała³⁴. Przez około miesiąc pomagał w duszpasterstwie w Aulnay-sous-Bois (departament Seine-Saint-Denis). Natomiast pochodzący ze Świętochłowic biskup Teodor Kubina³⁵ na prośbę prymasa Augusta Hlonda w 1926 oraz w 1928 roku odwiedził Paryż, gdzie zapoznał się ze stanem duszpasterstwa polskiego we Francji. Spotkał się on również z Polonią.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej inny ksiądz z diecezji katowickiej, Alfons Tomaszewski³⁶, brał udział w kursie wakacyjnym zorganizowanym przez Institut d'Études Francaises de Touraine przy uniwersytecie w Tours. W tym czasie z pewnością miał też możliwość zapoznania się z duszpasterstwem polskim we Francji. W Paryżu przez krótki czas przebył również ksiądz Michał Lewek³⁷.

Nieprzypadkowo wśród zakonników pochodzących z Górnego Śląska najliczniejszą grupę stanowili lazaryści, gdyż szczególnym celem tego zgromadzenia jest praca misyjna, tym bardziej że jego założycielem był francuski ksiądz Wincenty à Paulo.

W 1922 roku do Francji przybył pochodzący z Łąki ksiądz Andrzej Masny (Mkniewski) CM³⁸. Władze zakonne skierowały go do Oignies (departament Pas-de-Calais), gdzie pełnił stałą posługę duszpasterską. W tym czasie dojeżdżał z posługą sakramentalną i katechizował w koloniach polskich departamentów Pas-de-Calais (Carvin, Libercout, Garguebel, Leforest, Montcheau) oraz Nord (Wahagnies, Thumeries, Ostricourt). W uznaniu zasług na rzecz duszpasterstwa polonijnego władze Polskiej Misji Katolickiej mianowały go 8 grudnia 1926 roku dziekanem dekanatu Północ. W 1927 roku powrócił on do kraju.

Tuż po święceniach kapłańskich (1927) do pracy duszpasterskiej wśród Polaków we Francji wyjechał pochodzący z Piekar Rudnych ksiądz Wiktor Dewor CM³⁹. Przez dwa lata pomagał w pracy duszpasterskiej w Paryżu oraz wśród górników w Oignies (departament Pas-de-Calais), a w czasie świąt Bożego

³³ SBDK, s. 211-212; Zeszyt XXXI, s. 56.

³⁴ SBDK, s. 185; Zeszyt V, s. 75.

³⁵ SBDK, s. 189-190; Zeszyt V, s. 82-83.

³⁶ SBDK, s. 422-423.

³⁷ SBDK, s. 215-216. Brak jednak wiadomości o jego pobycie we Francji. Zeszyt XXXI, s. 56.

³⁸ Zeszyt IV, II/II, s. 107-110.

³⁹ Zeszyt I, s. 28.

Narodzenia w 1927 roku sprawował msze święte dla Polaków w Blois (departament Loire-et-Cher).

W czasie studiów podyplomowych w Strasburgu i Paryżu pomagał w pracy duszpasterskiej pochodzący z Piekar Śląskich ksiądz Wacław Knapik CM⁴⁰. Spotykał się on ze wspólnotami polskich robotników w Strasburgu, Soissons (departament Aisne), Libercourt (departament Pas-de-Calais), Paryżu oraz Lyonie.

W 1924 roku wśród robotników polskich w Oignies (departament Pas-de-Calais) przebywał pochodzący z Siemianowic ksiądz profesor Wilhelm Michalski CM⁴¹. Poznał on dobrze realia życia polskich robotników oraz ich potrzeby duszpasterskie już dwa lata wcześniej, gdyż w 1922 roku, korzystając ze zbiorów francuskiej Biblioteki Narodowej w Paryżu, na prośbę prymasa Polski doradzał władzom Polskiej Misji Katolickiej.

W 1925 roku jednym z redaktorów wydawanego we Paryżu czasopisma „Polak we Francji” był pochodzący również z Siemianowic ksiądz Karol Rzychoń CM⁴². Pisał on komentarze do Ewangelii. Zasiadał również w zarządzie Polskiej Misji Katolickiej. Pomagał duszpastersko w parafiach Gien (departament Loiret), Dole (departament Jura), Champagnole (departament Jura).

Duszpasterstwo wśród Polonii francuskiej nie było również obce pochodzącemu z Pawłowic Śląskich koło Pszczyny księdzu Józefowi Kryscie CM⁴³, w 1925 roku wizytującemu domy, w których przebywali polscy lazaryści we Francji. W styczniu 1929 roku spotkał się on z biskupem pomocniczym w Paryżu Emmanuelem Chaptalem, odpowiedzialnym za sprawy duszpasterstwa obcokrajowców w stolicy.

Od 31 października do 15 grudnia 1938 roku w Le Creusot (departament Saône-et-Loire) posługę pełnił ojciec Piotr Purgoł OMI⁴⁴ z Radzionkowa, który następnie do 1946 roku był kapłanem polskim w Abbaye-de-Cendras (departament Gard), co miesiąc zaś odwiedzał wspólnotę polską w La Bastide (departament Lozère), a od 1945 roku w internacie polskim w Nîmes uczył religii.

W latach 1929–1933 przebywał we Francji pochodzący z Krzyżowic salezjanin ksiądz Jan Szkróbka⁴⁵. W tym czasie pracował na parafii w Freyming-Merlebach (departament Moselle).

W lipcu 1933 roku rekolekcje i misje dla polskich emigrantów we Francji głosił salwatorianin pochodzący z Lipin Śląskich, ksiądz Stefan Michalik⁴⁶.

⁴⁰ Zeszyt I, s. 46-48.

⁴¹ E. Sitarz, J. Dukała, *Michalski Wilhelm Wincenty*, w: *Misjonarze św. Wincentego à Paulo w Polsce*, t. II, cz. 1, red. J. Dukała, Kraków 2001, s. 326-337; Zeszyt IV, II/II, s. 111.

⁴² J. Dukała, *K. Rzychoń*, w: *Misjonarze św. Wincentego à Paulo...*, s. 397-400; Zeszyt I, s. 100.

⁴³ Urodzony w 1869 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1894 r. We Francji przebywał w 1925 r. oraz w 1929 r. – zob. Zeszyt V, s. 73-74.

⁴⁴ Urodzony w 1900 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1931 r. Do pracy duszpasterskiej wśród wychodźców polskich we Francji został skierowany w 1938 r. – zob. Zeszyt XVII, II/II, s. 147-150.

⁴⁵ J. Grzegorzek, *Z kart historii wsi i parafii Krzyżowice. Zapiski z okazji 700-lecia*, Krzyżowice 2006, s. 149; Zeszyt III, s. 104.

⁴⁶ A. Mysiura, *Michalik Antoni*, w: *Księga zmarłych salwatorianów polskich 1900–1975*, red. A. Kielbasa, Rzym–Kraków 1975, s. 101-105.

Ze względu na uciążliwość pracy duszpasterskiej, związanej z koniecznością częstego przemieszczania się, dostosowaniem się do warunków kulturowych i politycznych we Francji, ze szczególnym uwzględnieniem zmiany statusu społecznego księdza w środowisku francuskim i koniecznością znajomości języka, do pracy wśród Polonii we Francji zgłaszali się księża młodzi, to znaczy poniżej 40 roku życia. Najmłodszy z nich, ksiądz Teodor Krząkała, w momencie przyjazdu do Francji nie miał ukończonych 25 lat. Starsi o kilka miesięcy byli księża Bolesław Kominek i Wacław Knapik, którzy podobnie jak ksiądz Krząkała zaraz po otrzymaniu świeceń zostali skierowani przez swoich przełożonych do Francji celem kontynuowania studiów podyplomowych.

Najmłodszym zakonnikiem skierowanym na placówkę stałą, kapelanem we Francji był ksiądz Wiktor Dewor CM, który wyjechał w rok po otrzymaniu świeceń, mając 26 lat, zaś księdzem diecezjalnym był 31-letni Józef Knosała. Najstarszym był ksiądz Stefan Michalik SDS, który mając 58 lat, przyjechał do Francji celem głoszenia misji dla polskich robotników. Być może ze względu na wspomniane warunki pracy duszpasterskiej księża śląscy przebywali we Francji średnio przez dwa, trzy lata. Najdłużej, bo prawie 20 lat, pracował ksiądz Teodor Makiela. Uwięziony i osadzony w niemieckim obozie koncentracyjnym Bergen-Belsen, zmarł na tyfus na początku marca 1945 roku⁴⁷.

Nad przestrzeganiem układów francusko-polskich z 3 września 1919 roku i obroną interesów polskich robotników czuwało (przynajmniej w teorii) Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej, przekształcone w 1924 roku w Ambasadę Polską w Paryżu. Ponadto istniało kilka konsulatów etatowych (Paryż, Lyon, Marsylia, Lille, Strasburg, Tuluza) i kilkanaście honorowych⁴⁸. Jednakże konwencja ta nie regulowała spraw wychowania dzieci polskich robotników, ich edukacji oraz zagwarantowania im poszanowania tradycji i praktyk religijnych⁴⁹. Robotnicy polscy, często nieznający języka francuskiego, szukali pomocy w sprawach dotyczących ubezpieczeń społecznych oraz zagwarantowania godnych warunków pracy. Brakowało również w koloniach polskich „instytucji”, która by ich jednoczyła, zwłaszcza w sytuacji kiedy doświadczali niezrozumienia ze strony robotników francuskich wypominających polskim rodzinom liczbę posiadanych dzieci⁵⁰ i wyśmiewających ich praktyki i rodzime zwyczaje. Nawet ksiądz Knosała zauważył, że u robotników francuskich widać wielką obojętność religijną: „Są oni grzeczni wobec księdza, a nawet uczynni, ale zarobek liczy się na pierwszym miejscu nawet w niedzielę. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest szkoła bezwyznaniowa oraz rewolucja”⁵¹. „Bogiem dla Francuzów jest brzuch [...] Jest moda we Francji, by być radykałem”⁵² – pisał. Czymś naturalnym było więc, że robotnicy polscy

⁴⁷ Świadeństwo Franciszka Bolzowskiego z 23 marca 1946 roku potwierdzone przez ks. Cegielską; APMK, Personalne poz. 145.

⁴⁸ Zeszyt II, s. 6; *Zjazdy i konferencje konsulów...*, s. 28-29.

⁴⁹ G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 45.

⁵⁰ C. Kaczmarek, *L'Emigration polonaise en France...*, s. 306.

⁵¹ J. Knosała, *Coś o Francji...*, s. 5.

⁵² Tenże, *List z Francji*, s. 18.

domagali się od właścicieli kopalń obecności księdza, który by mówił w ich języku, rozumiał ich zwyczaje i posiadał podobną mentalność oraz sposób przeżywania wiary, przypominał prawdy wiary i zasady życia, uczył katechizmu, ale również by pomagał w załatwieniu spraw administracyjnych polskich robotników.

Dla Polaków rocznice i święta patronalne polskich towarzystw nie mogły odbyć się bez polskiego nabożeństwa w kościele, dlatego też prosiły one władze Polskiej Misji Katolickiej, by uczestniczył w nich ksiądz z Polski⁵³. Taka postawa była zrozumiała, gdyż w okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości jedynie Kościół był nośnikiem patriotyzmu. Robotnicy polscy prosili również księży o pomoc w załatwianiu spraw życia codziennego, jak również w uzyskiwaniu potrzebnych dokumentów. „Został ktoś inwalidą. Renta bardzo mała, więc przychodzi do księdza, żeby mu ksiądz zrobił podanie o podwyższenie renty. Inny znowu zgubił w podróży z kraju do Francji swój bagaż, kolej nie chce dać należącego odszkodowania, więc znowu ksiądz ma napisać prośbę do dyrekcji kolejowej o odszkodowanie”⁵⁴ – wspominał swoją pracę ksiądz Teodor Makiela. Nieprzychylnie więc starał się on w 1937 roku o mianowanie na tłumacza przysięgłego języka polskiego⁵⁵.

Robotnicy domagali się od swoich pracodawców posług religijnych w języku polskim, zaś pracodawcy uznawali religię za środek przeciwko radykalizacji społecznej robotników. Księża przypominali bowiem robotnikom o ich powinnościach wobec pracodawcy, ale również prowadzili z nim mediacje. Dlatego też pracodawcy zgadzali się na zapewnienie im utrzymania, a nawet byli patronami miejsc sprawowania kultu⁵⁶. Jeszcze w 1924 roku ksiądz Szymbor pisał do władz kościelnych w Polsce: „Ksiądz stały potrzebny. Dyrekcja błaga o niego. Jest mieszkanie, jest opał, światło, 600 fr.[anków] pensji, jest kaplica polska. Księdza nie ma”⁵⁷.

Nie bez znaczenia dla polskich robotników było również miejsce pochodzenia polskiego duszpasterza. Jeszcze w 1930 roku ówczesny rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, ksiądz Leon Łagoda, prosił kardynała Augusta Hlonda o skierowanie do pracy we Francji księdza śląskiego z diecezji katowickiej. Argumentował to faktem, że przybyli robotnicy są górnikami z Westfalii, a w konsekwencji „opieka duszpasterska wśród tej części ludności wymaga znajomości niemieckiego i charakteru tego emigranta”⁵⁸. Z pewnością głosy o ich potrzebach duchowych docierały z Francji do rodzin mieszkających w Polsce, gdyż sprawą zapewnienia posługi duszpasterskiej dla wychodźców zainteresował się prymas Polski ksiądz kardynał Edmund Dalbor. Jeden z nielicznych ówczesnych polskich duszpasterzy emigracyjnych, ksiądz Wincenty Helenowski, alarmował, pisząc

⁵³ G. Garçon, *Le centre pastoral polonais...*, s. 52.

⁵⁴ T. Makiela, *Nasza praca*, „Gość Niedzielny” 23 (1925), s. 10.

⁵⁵ *Makiela do Cegielki*, Hayange, 10 XI 1937, APMK, personalne 145.

⁵⁶ C. Kaczmarek, *L'Emigration polonaise en France...*, s. 325-328; *Zjazdy i konferencje konsułów...*, s. 19; J. Ponty, *Les aumôniers polonais en milieu...*, s. 570.

⁵⁷ *Szymbor do Dalbora*, Paryż 1924, AAG, AP III/15a k. 189, Zeszyt I, s. 48.

⁵⁸ *Łagoda do Hlonda*, Paryż, 8 XI 1930, AAG APP III/17, k. 343-344, Zeszyt V, s. 16-17.

o polskich robotnikach we Francji: „bez książek, bez nabożeństwa, narażonych na pijaństwo, rozpustę, karciarstwo, bandytyzm i złą propagandę”⁵⁹. Również księża polscy pracujący we Francji wysyłali petycje do prymasa Polski, by ten zachęcił biskupów diecezjalnych i przełożonych zakonnych do wysyłania duszpasterzy do Francji. 27 lipca 1925 dwunastu księży pracujących w północnej Francji napisało, że największą bolączką jest brak polskich księży, gdyż na liczbę 300 tysięcy Polaków przypada ich 15 i swą posługą obejmują 50% tej społeczności, „a reszta oddana swojemu losowi”⁶⁰. O tragicznej sytuacji uchodźców polskich oraz potrzebie przygotowania i wysłania duszpasterzy do Francji wiedziały również władze państwowe, prosząc w tej sprawie o interwencję prymasa Polski kardynała Dalbora⁶¹. Warto dodać, że przyjazdem duszpasterzy polskich do Francji byli również zainteresowani biskupi francuscy, gdyż okazało się, że ilość polskich robotników niekoniecznie przekładała się na zapełnienie francuskich kościołów. Żywili oni bowiem nieufność wobec księży francuskich postrzeganych jako „nie swoich”, a z drugiej strony religijność Polaków nie znajdowała uznania wśród duchowieństwa francuskiego. Francuzi, nie tylko księża, często nie rozumieli polskich zwyczajów i patriotyzmu wyrażanego w niektórych śpiewach kościelnych⁶². Uważali oni bowiem zwyczaje religijne, z jakimi przybywali uchodźcy, jakie pielęgowali i jakich się domagali, nie za przejaw kultury religijnej, sposobu wyrażania wiary, ale za ciekawostkę socjologiczną i folklorystyczną, z którą należy walczyć lub przynajmniej ją ograniczać⁶³. W rezultacie brak księdza polskiego powodował zaniedbania obowiązków religijnych wśród uchodźców z Polski. Pomimo że mogli oni uczestniczyć we mszach sprawowanych przez księdza francuskiego, wielu wolało zrezygnować z praktyk religijnych⁶⁴. W tym czasie w wielu mieszkaniach na niedzielę przygotowywano stół, który znajdował się w pobliżu krzyża. Dawano świąteczny obrus i stawiano kwiaty. Wokół tego stołu zbierała się rodzina, zapalano świece i przez godzinę – co odpowiadało trwaniu mszy świętej – śpiewano hymny i pieśni oraz odmawiano modlitwy⁶⁵. O „księdza z Polski” zabiegali biskupi francuscy ze Strasburga czy Wersalu, zapewniając mu odpowiednie warunki, to jest kościół oraz probostwo wraz z salą zebrań⁶⁶. Jak pokazał czas, biskupi francuscy byli cierpliwi, ale nie trwało to długo. Jeszcze w 1931 roku biskup Benjamin-Octave Roland-Gosselin, ordynariusz z Wersalu, nie mogąc doczekać się księdza z Polski, przekazał parafię w Aulnay-sous-Bois pod administrację księdzu francuskiemu⁶⁷. W 1919 roku zaniepokojony takim stanem rzeczy

⁵⁹ *Helenowski do Dalbora*, Paryż (?), 1 II 1921, AAG, APP, III/14, k. 34-36, Zeszyt II, s. 10.

⁶⁰ *Memoriał z 27 VII 1925 skierowany do kard. Dalbora*, AAG, APP III/15a, k. 88-89, Zeszyt IV, I/II, s. 34.

⁶¹ Zeszyt IV, I/II, s. 18.

⁶² G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 61.

⁶³ R. Dzwonkowski, *Observation sur la vie religieuse...*, s. 559.

⁶⁴ C. Kaczmarek, *L'Emigration polonaise en France...*, s. 288.

⁶⁵ Tamże, s. 300.

⁶⁶ Zeszyt V, s. 16-17.

⁶⁷ Zeszyt V, s. 19.

kardynał Edmund Dalbor⁶⁸ wysłał księdza Stanisława Adamskiego⁶⁹, ówczesnego prezesa Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, a późniejszego trzeciego biskupa katowickiego, do Paryża celem dokładniejszego zbadania sytuacji w Polskiej Misji Katolickiej, której zadaniem było zapewnienie opieki religijnej Polakom przebywającym we Francji, głównie w Paryżu. Po powrocie przekazał on Prymasowi Polski memoriał *Uwagi o sprawie duszpasterstwa Polaków w Paryżu i we Francji*⁷⁰.

Jak wynika z memoriału, za sprawy duszpasterstwa Polaków nad Sekwaną odpowiadał ksiądz Leon Postawka⁷¹, „81-letni starzec, prawie niewidomy, dość słaby i do pracy duszpasterskiej niezdolny”, który „odprawia msze św. już tylko w swym mieszkaniu i tam słucha spowiedzi” i dlatego „już nie jest zdolny do zorganizowania duszpasterstwa”. W konsekwencji, mimo iż w Paryżu mieszkało 10 tysięcy Polaków, brak było nie tylko niedzielnego, osobnego nabożeństwa dla nich, ale również były trudności z organizacją mszy świętej odprawianej z okazji świętowania uroczystości religijnych czy państwowych. Wysłannik z Poznania radził, by jak najszybciej odesłać dotychczasowego rektora misji na emeryturę. „Zarzuty” wysunięte przez księdza Adamskiego potwierdził kolejny wysłannik, tym razem biskupa krakowskiego Adama Sapiehy⁷², ksiądz Leon Kalinowski.

W celu ponownego zbadania sytuacji religijnej wśród mniejszości polskiej we Francji z jednej strony i szukania dróg naprawy duszpasterstwa polskiego we Francji z drugiej strony prymas Polski, pełniący od 2 maja 1921 roku funkcję Protektora Misji, wysłał do Paryża jeszcze tego samego roku księdza Arkadiusza Lisieckiego⁷³, proboszcza z Bnina (Poznań), późniejszego drugiego biskupa katowickiego. W *Memoriale w sprawie duszpasterstwa i szkolnictwa polskiego we Francji*⁷⁴ potwierdził on spostrzeżenia księdza Adamskiego o beznadziejnym stanie Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, na czele której stał „prałat Postawka – chory i niedołężniały starzec 81-letni. O własnych siłach nie może powstać z fotela, prawie nie widzi, msze z pamięci. Kościół Wniebowzięcia zaniedbany, mieszkanie księdza i otoczenie brud zalega wszędzie”. Ksiądz Lisiecki nie widział możliwości odnowienia Polskiej Misji Katolickiej, lecz jedynie budowanie jej od zera, zaczynając od zmiany kierownictwa. Konieczne było więc zrewitalizowanie

⁶⁸ Prymas Polski (1919–1926) zorganizował z ramienia Episkopatu duszpasterstwo Polaków w Niemczech i we Francji – zob. Zeszyt I, s. 18.

⁶⁹ SBDK, s. 3-6; Zeszyt I, s. 1-4.

⁷⁰ S. Adamski, *Uwagi w sprawie duszpasterstwa Polaków w Paryżu i we Francji*, Paryż 14 XII 1919, AAG, AP III/14, k. 23-25, Zeszyt I, s. 2-4.

⁷¹ Postawka Leon Ludwik (1839–1923), diec. kielecka. Przybył do Francji w styczniu 1863 r. i duszpasterzował w parafiach francuskich. 18 XII 1903 r. mianowany przez arcybiskupa Paryża F.B. Richarda rektorem PMK – zob. *Polski słownik biograficzny (Pniowski Jan – Potocki Ignacy)*, red. E. Rostworowski, Wrocław 1983, t. 27, s. 698; G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 23.

⁷² Sapieha był w owym czasie z ramienia Episkopatu opiekunem wychodźców polskich we Francji.

⁷³ SBDK, s. 221-222; Zeszyt I, s. 58-61.

⁷⁴ A. Lisiecki, *Memoriał w sprawie duszpasterstwa i szkolnictwa polskiego we Francji z 6 VI 1921*, AAG, AP III/14 k. 93-99, w: Zeszyt 1, s. 58-60.

jej siedziby w Paryżu oraz nawiązanie przez rektora przyjaznych stosunków z francuskimi władzami kościelnymi, wpływowymi osobistościami w stolicy Francji, działającymi tam organizacjami polskimi oraz biskupami w Polsce. Praca Misji winna być prowadzona nie tylko z punktu widzenia kościelnego (odprawianie nabożeństw), ale powinna łączyć się z opieką nad uchodźcami oraz troską o ich wychowanie nie tylko religijne, ale patriotyczne, narodowe. Dlatego rektor Polskiej Misji Katolickiej powinien być osobą wykształconą, swiatłą, erudytą nieuwikłanym w gry polityczne, miał to być „mąż sumienny, pracowity, gorliwy, energiczny, a przy tym (sic!) niesłuchanie taktowny, by wiele naprawić, a nie zepsuć niczego, by wszystkich łączyć, a nikogo nie odstręczyć”, by koordynować i kontrolować pracę księży polskich we Francji.

Realizacja wytycznych księdza Arkadiusza Lisieckiego miała doprowadzić do powstania dobrze wyposażonego i poważanego w środowisku paryskim ośrodka myśli, kultury i wychowania polskiego. Ksiądz Lisiecki rozróżnił w swoim sprawozdaniu sporządzonym na potrzeby Episkopatu Polski duszpasterstwo prowadzone przez księży stale zamieszkujących na terenie kolonii robotniczych (duszpasterstwo stałe) oraz duszpasterstwo prowadzone w miejscach pobytu robotników polskich, do których księża przyjeżdżali tylko w określonym, uzgodnionym wcześniej czasie (duszpasterstwo objazdowe)⁷⁵. Uwagi wizytatorów (Adamskiego, Lisieckiego) zostały zaaprobowane przez kardynała Dalbora. W maju 1922 roku nastąpiła zmiana na stanowisku rektora misji w Paryżu, którym został pochodzący z Niwki koło Sosnowca lazarysta ksiądz Wilhelm Szymbor⁷⁶ CM. Wybór nie był przypadkowy. Późniejszemu rektorowi Śląskiego Seminarium w Krakowie (1935–1939) nie były obce problemy emigracji, gdyż w latach 1912–1914 pełnił posługę duszpasterską wśród uchodźców w Niemczech, Danii i Szwecji⁷⁷. Nie zraziwszy się stanem duszpasterstwa polskiego w Paryżu, rozpoczął pracę nad opracowaniem statusu prawno-organizacyjnego Misji. Głównym problemem, jaki napotkał, przygotowując program duszpasterski, był brak wykazu księży i placówek, w których posługiwali duchowni z Polski. Celem ustalenia aktualnej listy księży i nawiązania z nimi kontaktu wyszukiwał ich nazwisk w spisach miejscowości w których znajdowały się skupiska jego rodaków, oraz szukał informacji w zakładach pracy, w których Polacy byli oni zatrudnieni⁷⁸.

W konsekwencji podjętych działań w 1924 roku obszar Francji został podzielony na pięć okręgów (Paryż, północna Francja – Arras, północna Francja – Cambrai, wschodnia Francja, południowa Francja), w których nad pracą duszpasterską wśród Polaków czuwali dziekani. Rola księdza Szymbora polegała na umacnianiu relacji między księżmi a Polakami oraz koordynowaniu ich pracy. We Francji ksiądz Wilhelm Szymbor rozpoczął przygotowania do stworzenia silnego

⁷⁵ Zeszyt II, s. 10.

⁷⁶ S. Janeczek, *Szymbor Wilhelm*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 426-427; Zeszyt I, s. 111-112.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Zeszyt II, s. 11.

ośrodka polskiego duszpasterstwa, jednocześnie w Polsce opracowano *Statuty Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu* określające jej cel, strukturę organizacyjną dla całego kraju, relacje misji wobec władz duchownych i świeckich oraz kompetencje rektora. W celu skoordynowania organizacji opieki nad wychodźcami zarówno państwowej, jak i kościelnej o tych planach i celach władze kościelne informowały władze cywilne w Polsce⁷⁹. 19 czerwca 1922 roku stosowne dokumenty zostały zatwierdzone przez kardynała Edmunda Dalbora i biskupa Emmanuela Chaptala⁸⁰ i przesłane księdzu Wilhelmowi Szymborowi⁸¹.

Jak już wspomniano, duchowieństwo francuskie z nieufnością odnosiło się do polskich zwyczajów religijnych, a nieufność ta wynikała z niezajomości historii, kultury i zwyczajów przybyszów z Polski. Celem zapoznania duchowieństwa francuskiego ze specyfiką polskiego duszpasterstwa kardynał Edmund Dalbor zaprosił biskupów francuskich z arcybiskupem Paryża kardynałem Luis-Ernestem Dubois na czele w czerwcu 1924 roku do Polski. Odwiedzili on Warszawę, Poznań, Kraków, Częstochowę i Katowice⁸². Wybór ten nie był przypadkowy. Obejmował najważniejsze miejsca historyczne i duchowe w Polsce oraz stolice regionów, z których wywodzili się w znacznej mierze polscy emigranci we Francji. Celem wizyty było również opracowanie dokumentu regulującego status polskich duszpasterzy we Francji, zwłaszcza że biskupi francuscy nie zgodzili się, by Polska Misja Katolicka posiadała oddzielną osobowość prawną z przywilejem tworzenia „polskich parafii” we Francji.

Sprawa uregulowania wzajemnych relacji i zależności między księżmi pracującymi dla diecezji francuskich a duszpasterzami sprawującymi opiekę nad wychodźstwem polskim wymagała pilnego rozwiązania i ujednoczenia, gdyż stanowisko biskupów francuskich wobec duchownych z Polski nie było jednolite. Istniały przynajmniej dwa wzorce regulujące status kapelana i sprawy jego posługi dla polskich uchodźców. Jeden z nich praktykowano w Arras, drugi w Cambrai oraz w diecezjach, gdzie znajdowały się największe skupiska Polaków (w 1924 roku było ich 146 tysięcy)⁸³. Dla Jean-Arthura Cholleta, ordynariusza z Cambrai, obecność polskich duszpasterzy i praktykowanie form duszpasterstwa odmiennego niż francuskie miały być epizodem, który jak najszybciej powinien się skończyć. Dlatego polski duszpasterz i jego posługa wśród współziomków miały być narzędziem proboszcza francuskiego służącym „przekonaniu” wiernych do porzucenia polskich zwyczajów i tradycji religijnych oraz jak najszybszego zaakceptowania wzorów francuskich w liturgii i wychowaniu religijnym. Msze

⁷⁹ Zeszyt IV, I/II, s. 19.

⁸⁰ Biskup pomocniczy diecezji paryskiej ks. Emmanuel Chaptal był odpowiedzialny za sprawy duszpasterstwa obcokrajowców w stolicy. Więcej na ten temat zob. J.L. Clément, *Mgr Chaptal et la Mission diocésaine des étrangers*, s. 53-63, *Cahiers de la Méditerranée*, 2008, *Migration et religion en France*, t. 1, s. 53-63.

⁸¹ Zeszyt II, s. 11; G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 51; R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 58-59.

⁸² Zeszyt I, s. 18.

⁸³ R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 75.

święte odprawiane przez polskiego księdza „służyły” jedynie przyciągnięciu robotników do kościoła parafialnego i francuskiego proboszcza, gdyż tylko on był odpowiedzialny za udzielanie sakramentów oraz za sprawy finansowe. Zmuszano dzieci polskie do udziału w przygotowaniach do sakramentów (w tym spowiedzi i pierwszej komunii świętej) oraz do uczęszczania na katechezy w języku francuskim nawet w przypadku braku znajomości tego języka. Jedynie w przypadku uroczystości specjalnych – świąt narodowych i religijnych – prócz kolekty zwyczajowej duszpasterz polski mógł zorganizować zbiórkę na rzecz dzieł polskich⁸⁴. Wyrazem braku zaufania biskupa Cholleta do duszpasterzy z Polski w tej diecezji był fakt zachęcania seminarzystów do opanowania, przynajmniej w stopniu komunikatywnym, języka polskiego. Nieprzypadkowo więc, jak pisze Janine Ponty, w 1926 roku na fakultecie katolickim w Lille, gdzie przez lata ordynariusz z Cambrai był wykładowcą i profesorem, otwarto kurs języka polskiego⁸⁵.

Odmienny stosunek do mniejszości polskiej miał biskup Eugène-Louis-Ernest Julien z Arras. W duszpasterstwie dla robotników polskich można było swobodnie używać ich rodzimego języka oraz pielęgnować polskie zwyczaje. Przybyli księża mieli się natomiast wystrzegać tworzenia konkurencyjnych wobec parafii wspólnot kościelnych⁸⁶.

Wizyta biskupów francuskich w Polsce w 1924 roku była dla nich wielkim przeżyciem. Byli pod wrażeniem żywotności Kościoła w II Rzeczypospolitej⁸⁷. W tym czasie udało się przygotować porozumienie, ogłoszone oficjalnie w styczniu 1925 roku, regulujące wzajemne powiązania i zależności między księżmi polskimi a francuskimi. Składający się z czternastu punktów *Règlement des aumôniers polonais* precyzował sprawy mieszkania kapelanów, jurysdykcji, godzin nabożeństw, chrztów, nauczania katechizmu, pierwszej komunii świętej, udzielania błogosławieństwa Najświętszego Sakramentu i mszy polskich, błogosławieństwa małżeństw, sprawowania spowiedzi w języku polskim, polskich ceremonii religijnych, prowadzenia rejestrów chrztów, małżeństw i pogrzebów, ofiar pieniężnych, rocznych sprawozdań z prowadzenia duszpasterstwa wśród polskich robotników, uprawnień parafialnych przysługujących polskim duszpasterzom, jak również zasad ich wynagradzania⁸⁸. Można by uznać, że podpisanie *Règlement* było sukcesem prymasa Polski, a pośrednio polskich biskupów, jednak nawet dwa lata później biskup Emmanuel Chaptal zalecał księżom pracującym w diecezji paryskiej, by dzieci rozumiejące po francusku zapisywać na katechizację parafialną

⁸⁴ *Service Religieux des Polonais dans le diocese de Cambrai*; Eveche de Cambrai, [b.d.], Zeszyt IV, II/II, s. 147-148; M. Matraś, *Polskie organizacje we Francji...*, s. 119-120; Zeszyt IV, I/II, s. 16; G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 54.

⁸⁵ Zeszyt, VI, s. 15; J. Ponty, *Polonais méconnus...*, s. 149.

⁸⁶ *Organisation du service religieux en faveur des Polonais dans la région houillère*, Eveche d'Arras, 8 janvier 1923, w: Zeszyt IV, II/II, s. 149-150; Zeszyt IV, I/II, s. 17; C. Kaczmarek, *L'Emigration polonaise en France...*, s. 283-284.

⁸⁷ R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 76.

⁸⁸ Zeszyt II, s. 11; G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 53; R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 59-62.

w tym języku, zaś pozostałe tymczasowo katechizować po polsku, do momentu podstawowego opanowania języka miejscowego. Miał on nadzieję, że w przyszłości uczniowie ci, wywodzący się często z rodzin głęboko religijnych, zasilą szeregi seminariów francuskich⁸⁹. Ponadto przestrzeganie *Règlement* zależało od dobrej woli biskupów francuskich, gdyż okazało się, że kardynał Dubois nie posiadał upoważnień do podpisywania dokumentu w imieniu Episkopatu Francuskiego⁹⁰.

W polskiej religijności ważną rolę odgrywały znaki zewnętrzne pobożności, takie jak procesje, wystawienia Najświętszego Sakramentu, przestrzeganie postów czy odpoczynku niedzielnego. Robotnicy gromadzili się na nabożeństwach, by poprzez pieśni religijne wyrazić swoją pobożność. Obrzędem religijnym towarzyszyły zwyczaje, takie jak post przed Bożym Narodzeniem, przyozdabianie choinki, opłatek, śpiewanie kolęd, udział w pasterce⁹¹. Polacy nie chcieli uczestniczyć w nabożeństwach francuskich, obawiając się wyśmiania i niezrozumienia zwyczajów. Również często administratorzy parafii byli niechętnie ustosunkowani do spraw życia religijnego polskich wychodźców. Byli przekonani o słuszności działań mających na celu zunifikowanie zwyczajów religijnych wiernych mieszkających na terenie parafii. Nie potrafili zrozumieć, dlaczego Polacy domagali się poszanowania ich rodzimych tradycji i zwyczajów. Co jednak oznaczać miało odrzucenie przez polskich robotników tych pierwszych i zaakceptowanie francuskich? Proboszcz w Pont de la Doule koło Auby, gdzie w koloniach mieszkało kilkuset Polaków, powtarzał, że są oni „mauvais catholiques” („zli katolicy”)⁹². Nieprzypadkowo ksiądz Knosała zaznaczał w felietonach w „Gościu Niedzielnym”, że „we Francji Polacy są tylko gośćmi i jako goście są traktowani przez Francuzów”⁹³.

Przyczynami konfliktów, a nawet wrogości polskiej ludności wobec francuskiego duszpasterza (i odwrotnie) była sprawa sprawowania sakramentu małżeństwa oraz obrzędów pogrzebowych. Obrazą dla polskich rodzin była sytuacja w czasie udzielania sakramentu małżeństwie, kiedy odmówiono pannie młodej przystępowania do sakramentu ze świecą w ręku, bo wtedy uczestnikom obrzędu dawano do zrozumienia, że jest ona kobietą samotnie wychowującą potomstwo, lekkich obyczajów lub o złym prowadzeniu się. We Francji natomiast nie wszędzie proboszcz rozumiał ten zwyczaj i zdarzało się, że nie zezwalał na trzymanie świecy. Kolejne ogniwo zapalne stanowiła sprawa organizacji pochówków, gdyż zdarzało się, że proboszczowie francuscy nie zgadzali się na towarzyszące ceremonii polskie śpiewy i modlitwy. Oburzenie księdza Franciszka Hyli wywołała

⁸⁹ E. Chaptal, *Une source inexplorée de vocations sacerdotales dans les familles étrangères en France*, „L'Etranger catholique en France” 1 (1926), s. 4-5.

⁹⁰ G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 109-110.

⁹¹ C. Kaczmarek, *L'Emigration polonaise en France...*, s. 293-294.

⁹² F. Hyla, *Ankieta „Placówka duszpasterska” z 13 III 1928*, Zeszyt IV, II/II, s. 87. Więcej na temat sposobu badania stanu duszpasterskiego poszczególnych placówek przez rektora Polskiej Misji Katolickiej na podstawie ankiety „Placówka duszpasterska” zob. M. Matraś, *Polskie organizacje religijne...*, s. 65-86.

⁹³ J. Knosała, *List z Francji...*, s. 18.

postawa francuskiego proboszcza, który na pogrzebie polskiego robotnika „nie dał dzwonić ani też świec palić w kościele”⁹⁴.

By mimo niechęci zarządców parafii zapobiec konfliktom, księża z Polski, czasami bez zgody proboszczów, brali odpowiedzialność za przeprowadzenie uroczystości, z czego z kolei musieli się tłumaczyć przed biskupem. Być może kierowani zazdrością księża francuscy nie zgadzali się, pomimo wolnego kościoła, by w niedzielę ksiądz z Polski mógł sprawować dodatkową mszę świętą dla polskich rodzin. Wynikało to z faktu, że we Francji, w przeciwieństwie do Polski, wśród robotników i rolników francuskich panowało często zobojętnienie religijne, czego wyrazem była ich częsta nieobecność na niedzielnych mszach świętych. Proboszcz francuski uważał więc, że polskie rodziny winny przyjść na francuską mszę parafialną, by „wypełnić” kościół (nawet jeśli nie potrafili śpiewać i modlić się w tym języku), tym samym brak zgody na organizację mszy w języku polskim argumentowali wystarczającą liczbą mszy w języku francuskim. We wspomnianym już liście dwunastu polskich duszpasterzy do prymasa Polski z 27 lipca 1925 roku napisano, że „są trudności z proboszczem francuskim, który chce zapełnić kościół robotnikami polskimi, bo ma mało praktykujących parafian”⁹⁵.

Podobnie sytuacja wyglądała z przygotowaniem i udzielaniem sakramentów dzieciom. Proboszczowie, chcąc jak najszybciej włączyć rodziny w struktury duszpasterstwa francuskiego, zakazywali duszpasterzom z Polski używania języka polskiego czy przygotowywania nabożeństw specjalnych dla Polaków. Miały miejsce sytuacje, kiedy dzieci zmuszano do spowiedzi w języku francuskim (gdyż proboszcz nie znał języka polskiego), a następnego dnia przychodziły one do duszpasterza polskiego, by jeszcze raz dla pewności się wyświadczyć. W 1924 roku jeden z duszpasterzy polonijnych alarmował: „są wypadki, gdzie proboszczowie bez potrzeby, by tylko upozorować, że ksiądz – Polak jest zbyteczny, usiłują spowiadać po niemiecku, a podobno i po polsku, starszych i dzieci, przy pomocy książeczek specjalnych lub bez nich. W tych wypadkach ani spowiednik nie rozumie penitenta, ani tym bardziej penitent spowiednika”⁹⁶. Również ksiądz Franciszek Hyla w sprawozdaniu do rektora Polskiej Misji Katolickiej zaznaczył, że „Proboszcz francuski słucha spowiedzi Polaków, choć nic nie rozumie [...] Zaś w Pont de la Doule nie ogrzewał zimą pomieszczenia przeznaczonego do nauki katechizmu dla dzieci polskich”⁹⁷.

Ponadto zarzewiem konfliktów między francuskimi proboszczami a polskimi duszpasterzami, którzy mieli status wikariusza współpracownika, były sprawy ofiar i datków składanych w czasie nabożeństw odprawianych dla Polaków. Teoretycznie sprawy te zostały wyjaśnione w *Règlement des aumôniers polonais*. Dla przykładu ksiądz Franciszek Hyla oddawał proboszczowi za ślub rano

⁹⁴ F. Hyla, *Ankieta „Placówka duszpasterska” z 13 III 1928*, Zeszyt IV, II/II, s. 87-88.

⁹⁵ *Memoriał z 27 VII 1925 skierowany do kard. Dalbora*, AAG, APP III/15a, k. 88-89, Zeszyt IV, I/II, s. 35.

⁹⁶ *Kaczmarek do Łukomskiego*, Lille 4 VI 1924, AAB, APP, III/15a, k. 81-84, Zeszyt IV, I/II, s. 16; G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 113-115.

⁹⁷ F. Hyla, *Ankieta „Placówka duszpasterska”, 13 III 1928*, Zeszyt IV, II/II, s. 87.

25 franków, za ślub w godzinach popołudniowych 15 franków. Natomiast zdarzały się przypadki, że ksiądz polski, widząc trudną sytuację rodziny, przyjmował tylko symboliczną ofiarę za odprawiane nabożeństwo, a pomimo to proboszcz francuski domagał się przekazania ofiary według obowiązującej w parafii (diecezji) stawki. W grudniu 1927 ksiądz Hyla odprawił pogrzeb, za który złożono ofiarę 5 franków, a proboszcz francuski domagał się 50 franków. Warto zaznaczyć, że nie tylko każdy biskup francuski, ale również proboszcz miał swoją wizję pracy duszpasterza polskiego. Często zarządca parafii pod byle pretekstem stwarzał problemy księdzu z Polski, na przykład w sprawie udostępnienia konfesjonału, miejsca kultu, prowadzenia katechizacji czy przygotowania do pierwszej komunii świętej. Księża polscy byli uważani za „obcych” wśród duchowieństwa francuskiego. W Leforest miejscowy proboszcz powtarzał polskim robotnikom: „Votre aumonier n’a pas ici les droits, non plus les pouvoir” (Wasz kapelan tutaj nie ma żadnych praw ani władzy)⁹⁸, zaś administrator parafii w Pont de la Doule przy każdej okazji powtarzał księdzu Franciszkowi Hyle: „Je suis cure ici pour tous. Vous etez vicaire” (Ja jestem proboszczem dla wszystkich, ksiądz jest wikarym)⁹⁹. Jednak ten starał się zrozumieć zachowanie proboszcza, które tłumaczył jako wadę podeszłego wieku i trudnego charakteru.

„Trudnym” proboszczem dla polskich robotników w opinii księdza Andrzeja Masny (Mkniewskiego) był zarządca parafii w Carvin (departament Pas-de-Calais). Nie układała się również współpraca księdza Teodora Makieli z francuskim proboszczem z Château-Chinon, gdzie polski duszpasterz dojeżdżał cztery razy do roku. Początkowo zwrócił się on z prośbą o możliwość noclegu na tamtejszym probostwie, jednak proboszcz był „niegrzeczny” wobec niego: „Pierwszy raz tłumaczył, że w pobliżu jest bardzo ładny hotel, a za kolejnym razem, że gospodyni jest cierpiąca. Obecnie mu odpowiadam *dzień dobry* i o gościnność już go nie proszę”¹⁰⁰. Z drugiej strony pozytywne układała się współpraca księdza Teodora Makieli z administratorem parafii w Le Creusot (departament Saône-et-Loire). W liście do rektora z 13 marca 1928 pisał on: „Proboszcz ks. Derain odnosi się przychylnie do Polaków, jak i do mnie. Trudności mi nie robi żadnych. Mamy regularne nabożeństwa o 8.00 rano i o 5.00 po południu nieszpory. Płacę mu ryczałtowo 50 fr.[anków] miesięcznie, za to zabieram wszystkie kolekty, nawet w drugą niedzielę w miesiącu, kiedy mamy wspólnie z Francuzami nabożeństwo – francuski ksiądz kolektuje u Francuzów, nasz kościelny u naszych. Od chrztów oddawam (sic!) 2 fr.[anki], od ślubów po 5 fr.[anków], od pogrzebów to, co przewidziano w taryfie dla kościoła i spraw kościelnych”¹⁰¹.

Zarówno w Le Creusot, jak i w Besançon ksiądz Makiela mógł organizować nabożeństwa w kościele parafialnym według swego uznania i potrzeb. Podobnie

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ T. Makiela, *Ankieta „placówka duszpasterska”, 13 III 1928*, AAG, AP III/16 k. 240, Zeszyt I, s. 71.

¹⁰¹ T. Makiela, *Ankieta...*, AAG, AP III/16 k. 239, Zeszyt I, s. 69.

ksiądz Hyla, pomimo problemów w kwestii finansowej, pozytywnie ocenił współpracę z proboszczem francuskim z Auby, który był przychylnie ustosunkowany do Polaków i nie stwarzał mu innych trudności w prowadzeniu duszpasterstwa.

Duszpasterze z Polski za wygasanie praktyk religijnych francuskiej ludności obwiniali miejscowych księży. Ksiądz Józef Knosała w felietonie publikowanym na łamach „Gościa Niedzielnego” pisał o zaniedbaniach w Kościele francuskim przejawiających się brakiem kapłańskiej gorliwości oraz brakiem troski o poszanowanie mienia kościelnego. Oskarżał duszpasterzy francuskich, że część z nich traktuje posługę kapłańską jako balast, że sprawują sakramenty bez zaangażowania, tylko dla pieniędzy. Nazywa ich więc wyrobnikami¹⁰².

Jak już wspomniano, *Statut Polskiej Misji Katolickiej* (1922) określał ramy organizacyjne działalności misji. Porządkował relacje, zależność księży z Polski pracujących wśród Polaków wobec rektora Polskiej Misji Katolickiej. „*Règlement*” (1924–1925) natomiast określił miejsce duszpasterstwa polskiego w ramach Kościoła we Francji. Prócz tych dokumentów kardynał Edmund Dalbor wydał w 1925 roku trzeci ważny dokument stanowiący wraz z poprzednimi podstawy działalności polskich duszpasterzy we Francji. Były to *Wskazówki i przepisy dla księży polskich we Francji*¹⁰³. Dokument ten¹⁰⁴ precyzował struktury Misji. Potwierdzano w nim rolę przewodnią i nadzorczą rektora Polskiej Misji Katolickiej, do którego zadań należała organizacja pracy duszpasterskiej wśród Polaków we Francji. Regulował sprawy jurysdykcyjne księży polskich zgłaszających się (wysłanych) do pracy wśród Polaków we Francji¹⁰⁵. Choć księża pracujący we Francji pozostawali kapłanami diecezji, z których się wywodzili, jednak decyzja o przydzieleniu placówki we Francji należała do rektora. Kilka razy w roku odbywały się zjazdy dekanalne, z których sporządzano przesyłane następnie do rektora protokoły. Ponadto każdy miał przysyłać sprawozdanie roczne z pracy do ordynariusza i rektora. Do biskupów diecezjalnych w Polsce (w porozumieniu z prymasem – protektorem Misji) należała decyzja o powrocie duszpasterza do Polski. Zadaniem księży było nie tylko sprawowanie sakramentów lub nauczanie religii, ale – jak już wskazał i zalecał ksiądz Arkadiusz Lisiecki w swoim *Memoriale*, nawiązywanie dobrych stosunków z miejscowym duchowieństwem, władzami cywilnymi oraz dyrekcją zakładów pracy, w których byli zatrudnieni robotnicy polscy.

Wskazówki... regulowały również sprawy prowadzenia ksiąg parafialnych. Miały one być spisywane w trzech egzemplarzach (dla parafii, diecezji i PMK) w językach francuskim i łacińskim. Regulowały również sprawy uposażenia,

¹⁰² J. Knosała, *Wielkanoc wśród emigrantów...*, s. 3.

¹⁰³ Zeszyt II, s. 11; G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 54.

¹⁰⁴ W 1931 roku został on nieznacznie uzupełniony i przesłany przez ks. Leona Łagodę do kard. Hlonda. Patrz: AAG, AP, III/17 k. 436–437, Zeszyt V, s. 20–21.

¹⁰⁵ Sprawy nominacji polskich kapelanów we Francji przedstawił na łamach „Gościa Niedzielnego” w 1925 roku ks. Teodor Makiela. Jednakże nie opisał on skomplikowanych relacji księdza polskiego z duchowieństwem francuskim, patrz: T. Makiela, *Organizacja polskiego duszpasterstwa we Francji*, „Gość Niedzielny” 1925, nr 23, s. 10.

na które składały się: pensja miesięczna, stypendia mszalne z dodatkowymi dochodami, mieszkanie z opałem i światłem oraz kwestię urlopu. Rozstrzygały również sposób rozwiązywania sporów między francuską władzą kościelną, cywilną lub dyrekcją zakładów pracy oraz polską władzą cywilną a poszczególnymi duszpasterzami. Dziekani polscy ingerowali w stosunki między księdzem polskim a ordynariuszem okręgu, władzą polską konsularną, władzami francuskimi, dyrekcją w ścisłym porozumieniu z rektorem w Paryżu. Rektor Polskiej Misji Katolickiej korzystał z uprawnień koordynacyjnych i kontrolnych wobec podległych mu księży z Polski. Poproszony o wyjaśnienia nieobecności na zebraniu dekanalnym w 1930 roku, ksiądz Jan Szkróbka SDB tłumaczył, że się skaleczył w nogę i miał operację, jednak „wszystkie obowiązki duszpasterskie spełniałem, w dalszym ciągu przygotowywałem dzieci do Komunii Świętej i to w jednym trzewiku i w jednym laczku”¹⁰⁶.

Celem koordynacji pracy duszpasterskiej wśród emigrantów polskich, a również by umocnić ich wiarę w miejscach, gdzie pracowali poza granicami kraju, prymas Polski kardynał August Hlond zlecił proboszczom w Polsce, by prowadzili ewidencję emigrantów. Prosił też, by utrzymywali kontakt korespondencyjny z tymi rodzinami, by przypominali o rodzinnych stronach, świętach, zachęcali do życia cnotliwego, pobożności katolickiej i praktykowania wiary. Zachęcał do łączności z ojczyzną, by rodziny mieszkające w Polsce dostarczały emigrantom prasę katolicką, dobre książki religijne, książki do nabożeństwa czy śpiewniki¹⁰⁷. Apel o wysyłanie książek religijnych dla polskich robotników we Francji wystosował na łamach „Gościa Niedzielnego” w 1925 roku ks. Teodor Makiela, zaś redakcja wysyłała regularnie i nieodpłatnie 200 egz. czasopisma do Francji¹⁰⁸.

Biskupi polscy zebrani na Konferencji Episkopatu w Częstochowie (2–4 lipca 1924), widząc skalę problemu braku opieki duszpasterskiej wśród emigrantów polskich we Francji oraz udzielając poparcia dla przedsięwzięć zmierzających do zapewniania opieki duszpasterskiej dla polskich robotników we Francji, zobowiązali się do wysyłania co roku przynajmniej jednego księdza z każdej diecezji do pracy duszpasterskiej we Francji¹⁰⁹. Niestety propozycja ta nie doczekała się realizacji.

Biskupom w Polsce zależało, by pracę podjęli księża posiadający odpowiednie kwalifikacje językowe, wysoką kulturę osobistą, zdolność do współpracy zarówno z robotnikami, jak również z francuskimi władzami kościelnymi i cywilnymi, ale jednocześnie wychowani byli w duchu posłuszeństwa władzom kościelnym¹¹⁰. Warunki stawiane kandydatom były zrozumiałe ze względu na charakter ich

¹⁰⁶ *Szkróbka do Łagody*, Merlebach-Freyming, 18 VI 1930, APMK, Akta ks. Szkróbki, k. 3, Zeszyt III, s. 104.

¹⁰⁷ Zarządzenie *Opieka nad Emigrantami*. Poznań 1927 r., „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 1927, r. 42, nr 4, s. 24, <http://www.ak.rumia.pomorskie.pl/index.php?s=24&ss=1> [dostęp: 25 X 2013].

¹⁰⁸ T. Makiela, *Osady polskie bez stałego duszpasterza*, „Gość Niedzielny” 1925, nr 24, s. 10.

¹⁰⁹ G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 56; R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 90.

¹¹⁰ Zeszyt I, s. III (sic!); Zeszyt II, s. 13.

posługi (sprawowanie sakramentów, katechizacja a także współorganizacja życia społecznego i kulturowego Polaków). Również powtarzające się ataki, szczególnie po przewrocie majowym z 1926 roku, kiedy to władze sanacyjne zarzucały, że księża polscy we Francji to „element niewykształcony pod względem narodowym i społecznym, pozostawiający dużo do życzenia pod względem kulturalnym i moralnym oraz uderzający swym zmaterializowaniem”¹¹¹, uzasadniały wysokie wymagania.

Polscy robotnicy we Francji byli dumni z rodzimej kultury, tradycji i przynależności narodowej, chętnie więc zawiązywali towarzystwa i organizacje polskie. Było to czymś naturalnym, gdyż – jak pisze Roman Dzwonkowski, polscy przedsiębiorcy, opuszczając Westfalię głównie w zorganizowanych grupach, a po wojnie stanowiąc połowę emigrantów, zabierali nie tylko dorobek materialny, ale również całą strukturę społecznego, kulturalnego i religijnego życia polskiego, a więc sztandary, spisy członków oraz dokumenty organizacji, towarzystw i związków polskich¹¹². Przed II wojną światową istniało we Francji około 2350 organizacji (towarzystwa i bractwa kościelne – głównie różańcowe, św. Barbary, grupy teatralne, organizacje śpiewacze, sportowe, strzeleckie) zrzeszających ponad 100 tysięcy członków¹¹³. Wśród nich były organizacje o charakterze czysto religijnym (różańcowe, św. Barbary, św. Wincentego à Paulo itd.), które liczyły ponad 20 tysięcy członków. Warto zaznaczyć, że większość ze stowarzyszeń, nawet tych niezwiązanych bezpośrednio z kultem religijnym, domagała się obecności polskiego księdza w czasie organizowanych obchodów narodowych lub rocznicowych¹¹⁴. Czymś naturalnym było, że uroczystości rozpoczynały się mszą świętą, a kończyły festynem w Domu Polskim.

Ze względu na powyższe warunki stawiane kandydatom, ale również ze względu na dobre zdrowie fizyczne księży, zobowiązanie biskupów z 1924 roku nie zostało w pełni zrealizowane. Na początku maja 1923 roku we Francji pracowało 17 duszpasterzy stałych i 17 księży studentów. W 1924 roku było już 24 księży stałych. Trzy lata później, pod koniec 1926 roku pracowało już 28 księży na placówkach stałych i 29 księży studentów pomagających w niedziele i święta¹¹⁵. Jednak liczba ta była ciągle niewystarczająca, gdyż jeszcze w 1927 roku nie tylko szesnaście placówek stałych nie było obsadzonych z powodu braku księży polskich¹¹⁶, ale istniały kolonie robotnicze przez lata pozbawione polskiej opieki duszpasterskiej. Pod koniec 1938 roku we Francji przebywało 79 księży z Polski¹¹⁷.

¹¹¹ R. Mazurkiewicz, *Duszpasterstwo polskie we Francji, Paryż, 9–10 X 1931*, w: *Zjazdy i konferencje konsulów...*, s. 63.

¹¹² R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 37; A. Paczkowski, *Prasa i społeczność polska...*, s. 37.

¹¹³ R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 181.

¹¹⁴ Tenże, *Observation sur la vie religieuse...*, s. 561.

¹¹⁵ *Zeszyt I*, s. II-III (sic); G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 75.

¹¹⁶ *Zeszyt III*, s. 13.

¹¹⁷ G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 184.

W koloniach polskich w Oignes, Ostricourt, Carvin i Libercourt¹¹⁸ (departament Pas-de-Calais) pracował ksiądz Andrzej Masny (Mkniewski). Ze względu na liczbę rodzin polskich miał on w Oignes do dyspozycji kościół, w którym w niedzielę sprawowano dwie polskie msze święte, natomiast w dwóch pozostałych miejscowościach – po jednej. Ponadto ludność gromadziła się na nieszpórach i różańcu. W pierwszą niedzielę miesiąca urządzano adorację Najświętszego Sakramentu, a w pierwszy piątek nabożeństwo przebłagalne do Serca Pana Jezusa. Dla każdej z tych wspólnot prowadzono, w trzech egzemplarzach (dla miejscowej kolonii, do archiwum Polskiej Misji Katolickiej oraz archiwum biskupstwa w Arras), księgi metrykalne oraz księgi zapowiedzi i ogłoszeń parafialnych. Informacje o zawarciu małżeństwa wysyłano bez zwłoki do parafii urodzenia nowożeńców. W prowadzeniu katechizacji pomagały polskie siostry św. Wincentego¹¹⁹.

Dziewięć koloni polskich znajdujących się w okolicach Abbaye-de-Cendras (departament Gard), liczących łącznie 5600 Polaków, miał pod opieką ksiądz Piotr Purgoł OMI. Każdą starał się odwiedzać przynajmniej raz w miesiącu. W miejscowości, gdzie rezydował (Abbaye-de-Cendras), dwa razy w tygodniu (po jednej godzinie) katechizował i przygotowywał dzieci do przyjęcia sakramentów.

Robotnicy mieszkający w kolonii polskiej w Auby mieli możliwość codziennego uczestniczenia w polskich nabożeństwach odprawianych przez księdza Franciszka Hylę. Tam też trzy razy w tygodniu, we wtorki, w czwartki i w piątki prowadził on katechezę.

Ksiądz Tomasz Waclaw Knapik CM w 1924 roku duszpasterzował w liczącej 2200 wspólnocie Polaków w Libercourt (departament Pas-de-Calais), zaś ksiądz Józef Knosała, pracując w Barlin, miał pod opieką duszpasterską 4500 Polaków, a samych dzieci w wieku szkolnym było 800.

Jednak nie wszystkie wspólnoty, gdzie pracowali księża śląscy, były jednakowo liczne. Ksiądz Teodor Makiela w 1928 opiekował się trzema koloniami: La Machine, liczącą 700 Polaków, Nevers, gdzie mieszkało ich 30, oraz Château-Chinon, gdzie w niewielkiej fabryczce pracowało dwunastu jego rodaków. W pierwszej z nich spędzał trzy dni w miesiącu (od piątku do poniedziałku). Wtedy to w miejscowej szkole odwiedzał polskich uczniów, w niedzielę, o godzinie 11.00 sprawował mszę świętą, a po południu prowadził wykład dla Bractwa św. Barbary. Wieczorem tego samego dnia głosił naukę zakończoną błogosławieństwem sakramentalnym. Do Château-Chinon przyjeżdżał cztery razy do roku, gdzie w dni robocze spotykał się z rodzinami polskimi¹²⁰.

W Carvin (departament Pas-de-Calais), gdzie duszpasterzował ksiądz Andrzej Masny (Mkniewski), zamieszkałym w 1924 roku przez 2100 rodzin polskich, istniała ochronka prowadzona przez polskie siostry św. Wincentego, w której

¹¹⁸ Samych dzieci w wieku szkolnym w tych miejscowościach w 1926 roku było około 2600. Patrz: Zeszyt IV, I/II, s. 46.

¹¹⁹ A. Masny (Mkniewski), *Protokół wizytacyjny*, 21–22 XI 1926, AAG, AP III/15c varia, k. 12n, Zeszyt IV, II/II, s. 108.

¹²⁰ T. Makiela, *Ankieta „placówka duszpasterska”*, 13 III 1928, AAG, AP III/16, k. 240, Zeszyt I, s. 70-71.

przebywało 80 dzieci, a także szkoła ze 140 uczniami¹²¹. W 1926 roku w Oignes mieszkało 900 dzieci polskich w wieku szkolnym, podobnie w Libercourt, a w Carvin 200, gdzie istniały już trzy ochronki. Siostry również prowadziły ambulatorium i odwiedzały chorych. Ksiądz Masny (Mkniewski) posługiwał również w należącym do właściciela kopalni szpitalu w Oignes¹²². Być może to przesada, ale ksiądz Czesław Kaczmarek wspominał, że były kolonie robotnicze, w których ksiądz polski musiał przygotować do pierwszej komunii świętej oraz bierzmowania między 300 a 500 dzieci¹²³.

Pócz duszpasterstwa Polska Misja Katolicka kierowała najliczniejszymi polskimi organizacjami, zapewniała pomoc prawną, organizowała oświatę, kulturę, a także pomoc charytatywną.

W dużych koloniach polskich w Oignes, Ostricourt, Carvin i Libercourt (departament Pas-de-Calais) obsługiwanych przez księży z Polski, gdzie pracował ksiądz Andrzej Masny (Mkniewski), liczne były bractwa i organizacje kościelne. W 1926 roku w Oignes i Ostricourt najliczniejszym związkiem było Bractwo św. Barbary liczące 700 członków. Ponad 100 matek należało do róż różańcowych, ponadto było 10 róż panien. Do grupy Dzieci Maryi należało 150 dziewcząt, Stowarzyszenie Dzieciństwa Pana Jezusa liczyło 500 członków, a Konferencja św. Wincentego 70 członków. Istniały dwa chóry (kościelny i świecki). Działało Towarzystwo Piłki Nożnej, cztery towarzystwa muzyczne, kluby kawalerów, „Sokol”, a także Komitet Towarzystw Miejsowych. W zamieszkałej w 1926 roku przez 3500 Polaków miejscowości Ostricourt ksiądz Andrzej Masny (Mkniewski) założył parafialną gazetkę „Nasze Pisemko”¹²⁴. W Libercourt działało liczące 100 członków Towarzystwo Górników św. Barbary. Ponadto istniało 6 róż różańcowych matek, 2 róże panien i jedna róża ojców oraz jedna róża dzieci, Stowarzyszenie Dzieciństwa Pana Jezusa, „Sokol”, chóry kościelny i świecki, koło amatorów, dwa koła muzyczne, Związek Robotników Polskich, Towarzystwo Piłki Nożnej, Klub Kawalerów, Towarzystwo Polek oraz Komitet Towarzystw Miejsowych¹²⁵.

Również w pracy duszpasterskiej księży napotykali na trudności. Kilku parafian z Valleroy napisało skargę do rektora Polskiej Misji Katolickiej na zachowanie księdza Makieli. Poproszony o wyjaśnienia pisał: „Prawda, że im 15 i 16 sierpnia dobrze nagadałem. Na sobotę 15 VIII wiecz.[orem] zgłosiłem spowiedź, ponieważ w niedzielę 16 VIII przypadało regularne miesięczne nabożeństwo we Valleroy [Meurthe-et-Moselle]. Wiedzieli wszyscy o tem już miesiąc naprzód. Nie wiem, dlaczego właśnie w tę sobotę urządzali zabawę. Z powodu tej zabawy przyszło mi

¹²¹ A. Paczkowski, *Prasa i społeczność polska...*, s. 163; A. Masny (Mkniewski), *Protokół wizytacyjny, 21–22 XI 1926*, AAG, AP III/15c varia, k. 12n, *Zeszyt IV, II/II*, s. 109.

¹²² Tamże, s. 108.

¹²³ C. Kaczmarek, *L'Emigration polonaise en France...*, s. 335.

¹²⁴ A. Masny (Mkniewski), *Protokół wizytacyjny, 21–22 XI 1926*, AAG, AP III/15c varia, k. 12n, *Zeszyt IV, II/II*, s. 109; A. Paczkowski, *Prasa i społeczność polska...*, s. 163.

¹²⁵ A. Masny (Mkniewski), *Protokół wizytacyjny, 21–22 XI 1926*, AAG, AP III/15c varia, k. 12n, *Zeszyt IV, II/II*, s. 108-109.

do spowiedzi w sobotę wieczorem 2 mężczyzn i 7 niewiast, a w niedzielę nikt. Z tego byłem nie tylko ja niezadowolony, ale również i miejscowy ks. proboszcz francuski. Nie mogę już teraz stwierdzić, czy ci, którzy skargę podpisali, byli wszyscy na kazaniu. W każdym razie tego, co mówiłem na zebraniu Bractwa Różańca św., nie słyszał ani jeden, bo tam były tylko same niewiasty. Chociaż im nagadałem, bo zasłużyli, nie uczyniłem to we formie opisanej przez skarżących¹²⁶. Ten sam ksiądz ubolewał, że w Dijon, gdzie mieszka 400 Polaków, na mszę polską, co prawda odprawianą w tygodniu, a nie w niedzielę, cztery razy w roku, przychodzi nie więcej niż 12 osób¹²⁷. Ojciec Piotr Purgoł narzekał, że „w parafii panuje lenistwo” (Abbaye-de-Cendras) i zrażony brakiem zaangażowania w życie parafialne postanowił w 1946 roku wrócić do Polski.

Pomimo zakorzenionych i przestrzeganych zwyczajów religijnych robotnicy polscy nie byli bez wad. Głównym zagrożeniem było pijaństwo, hazard (gra w karty), bandytyzm i uleganie złej propagandzie oraz angażowanie się w organizacje wrogie kościołowi¹²⁸. Problemem wśród dziewcząt polskich, często wywodzących się z biednych i zaniedbanych rodzin, była prostytutka. Ksiądz Andrzej Masny (Mkniewski) z Oignies (departament Pas-de-Calais) pisał: „codziennie wyjeżdżało ich [polskich dziewcząt] setki, może tysiące z okolicy, znajdowały pracę w przemyśle tkackim w Lille. Rano wyjeżdżały z domu, wieczorem wracały z fabryki. Zachowanie ich było dzikie, ulegały demoralizacji i dlatego noszono się z zamiarem, aby założyć dla nich internat w Roubaix, pod kierownictwem sióstr, w drodze do fabryki im towarzysząc, a na miejscu rekrutacji poddać je również pod kierownictwo sióstr miejscowych”¹²⁹. Rektor Polskiej Misji Katolickiej pisał do prymasa, że jak podawała policja w Augenteuil, na 10 przestępstw 9 było popełnianych przez Polaków¹³⁰, zaś ksiądz Teodor Makiela dodawał: „Restauratorzy francuscy polskich towarzystw przyjmować nie chcą, bo czysto polska (sic!) zabawa bez bijatyki jest niemożliwa”¹³¹. Nieprzypadkowo ksiądz Teodor Makiela na zebraniu polskich księży w Paryżu 26 czerwca 1927 roku apelował, by praca duszpasterza polskiego nie ograniczała się tylko do sprawowania sakramentów, nie zamykała się w murach kościołów, lecz by dbał on z gorliwością i wytrwałością o rozwój stowarzyszeń katolickich, spotykał się z rodzinami polskimi oraz odwiedzał chorych¹³².

Po I wojnie światowej uwidoczniły się podziały wśród Polonii i walka o wpływy wśród robotników, wobec której Kościół nie mógł pozostać obojętny. Jak pisze

¹²⁶ *Makiela do Rektora*, Briey, 3 III 1937 roku, APMK, personalne 145.

¹²⁷ *Makiela do Szymbora*, 13 III 1928, AAG, AP, III/ 16 k. 241, Zeszyt I, s. 72.

¹²⁸ Relacja ks. W. Helenowskiego o stanie wychodźstwa polskiego we Francji z 1 II 1921, AAG APP III/14 k. 34-36, Zeszyt II, s. 10; Relacja ks. Mkniewskiego z pracy w Libercourt, *Protokół wizytacyjny*, 21-22 XI 1926, AAG APP III/15c varia, k. 12 et n., Zeszyt IV, II/II, s. 109.

¹²⁹ A. Masny (Mkniewski), *Protokół wizytacyjny*, 21-22 XI 1926, AAG APP III/15c varia, k. 12 et n., Zeszyt IV, II/II, s. 108.

¹³⁰ *Łagoda do Dalbora*, Paryż, 26 XI 1929, AAG, APP III/17, k. 185, Zeszyt V, s. 16.

¹³¹ *Makiela do Łagody*, Roubaix, 6 I 1932, personalne 145.

¹³² T. Makiela, *Ciągłość w pracy duszpasterskiej na wychodźstwie* (referat wygłoszony na zebraniu polskich księży), Paryż, 26 VI 1927, AAG, APP, III/15c, k. 106-108 i k. 118-120, Zeszyt VI, s. 31.

Paczkowski, wśród Polonii istniały cztery orientacje: komunistyczna, reformistyczna, „prorządowa”, czyli sanacyjna, oraz centrowo-katolicka, czyli westfalska. Również władze konsularne miały za zadanie opanowanie Polonii francuskiej¹³³. Nie dziwi więc, że między samymi Polakami dochodziło do spięć i rywalizacji. Szczególnie kiedy mowa była o korzystaniu przez poszczególne organizacje polskie z obiektów wybudowanych dzięki ofiarności robotników. Konflikt zaistniał w 1931 roku w Roubaix, gdzie mieszkało ponad 3000 Polaków. Ksiądz Makiela nie zgadzał się na urządzenie zabaw w sobotę i w niedzielę w Domu Polskim. Obawiał się, że będzie to przyczyną pijaństwa i bijatyki. Ponadto wpływy z organizacji imprez w Domu Polskim nie pokrywały wydatków związanych z jego wynajęciem, koniecznymi pracami i sprzątnięciem, w wyniku czego parafia była zmuszona dopłacać do sali.

Ta najbarwniejsza postać wśród śląskich duszpasterzy we Francji określiła dosadnie tamtejszych współziomków: „w olbrzymiej części komuniści lub najordynarniejsza hołota. Zaś mała garstka wiernych odnosi się do mnie z wielką nieufnością. Gdyby nie Dom Polski, nie miałbym trudności z władzami ani z towarzystwami”¹³⁴. Warto jednak dodać, że polscy robotnicy szanowali księdza Makielę. Pomimo ciętego języka cieszył się szacunkiem polskich robotników. Po trafił zjednać sobie ich sympatię i przywiązanie¹³⁵. Przybyli z terenu Niemiec polscy robotnicy postrzegali go jako „swojego”. „Westfalczyzy” bowiem stanowili elitę polskiego wychodźstwa, bo w przeciwieństwie do innych Polaków mieli wysoką świadomość narodową, patriotyczną. Byli bardzo przywiązani do katolicyzmu. Nie była to masa proletariatu zmuszona do podróży do Francji za chlebem, gdyż opuścili oni Niemcy nie z powodów ekonomicznych, ale narodowościowych. Jednak cechowała ich zarozumiałość i pewność siebie¹³⁶. Śląscy księża byli zapraszani na polskie uroczystości patriotyczne. Ksiądz Makiela, jako przedstawiciel Polskiej Misji Katolickiej, latem 1930 roku odprawił mszę świętą i poświęcił wybudowany w stoczni Blainville (Caen) polski niszczyciel „Wicher”¹³⁷.

Na uposażenie księdza składały się środki zapewnione przez pracodawców polskich robotników (głównie mieszkanie, opał i światło), część ofiary wiernych, subwencje rządu, dotacje Kościoła polskiego oraz w przypadku Alzacji pensje rządowe¹³⁸. Warunki bytowe oferowane księżom polskim przez zarządców

¹³³ A. Paczkowski, *Prasa i społeczność polska...*, s. 65-67. O szerzących się wśród polskich emigrantów tendencjach komunistycznych pisał również ks. T. Makiela na łamach „Gościa Niedzielnego” – zob. T. Makiela, *Organizacja polskiego duszpasterstwa wśród emigrantów*, „Gość Niedzielny” 23 (1925), s. 9-10.

¹³⁴ *Makiela do Łagody*, Roubaix, 19 XII 1931, APMK, personalne 145.

¹³⁵ *Władysław Markowski ze Związku Inwalidów Wojennych do Misji Katolickiej w Paryżu*, Roubaix, 14 XII 1931, APMK, personalne 145.

¹³⁶ R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 36-37; M. Matraś, *Polskie organizacje we Francji...*, s. 30-31.

¹³⁷ *Rektor PMK do Makieli*, Paryż, 7 VII 1930, APMK, personalne 145; *Makiela do Rektora*, Caen, 8 VII 1930, APMK, personalne 145.

¹³⁸ Więcej na temat uposażenia księży polskich we Francji – zob. R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna...*, s. 99-118.

kopalń były dobre. Ksiądz Franciszek Hyla zajmował należące do właściciela kopalni w Aniche umeblowane mieszkanie w pobliżu kościoła. Dodatkowo miał zapewniony opał, a władze kolonii pokrywały koszty energii elektrycznej. Jego pensja zasadnicza wynosiła 800 franków. Dodatkowo z kurii katowickiej otrzymywał, począwszy od 1 stycznia 1929 roku, dodatek w wysokości 98 zł. Właściciel tartaku w Beaune (departament Côte d'Or), gdzie 4 razy w roku (1928) przyjeżdżał ksiądz Teodor Makiela, udostępniał polskiemu księdzu swoje mieszkanie. Jan Szkróbka SDB, pracując w latach 1929–1933 w Freyming-Merlebach (departament Moselle), otrzymywał miesięczną pensję w wysokości 1000 franków oraz miał zapewnione mieszkanie z opałem i światłem¹³⁹.

W latach dwudziestych XX wieku nie było to mało, skoro w 1925 (1929) roku kilo chleba kosztowało około 1,5 franka (2 franki), a butelka wina 1,4 franka (2,7 franka)¹⁴⁰. Sytuacja materialna duszpasterzy przybyłych z Polski natomiast pogorszyła się w czasie wielkiego kryzysu. O ile ze strony właścicieli kopalń pensje wypłacano regularnie, o tyle subwencje z Polski księża otrzymywali często z opóźnieniem. Wtedy interweniowali u rektora Polskiej Misji Katolickiej, czego przykładem jest ksiądz Teodor Makiela¹⁴¹. Zresztą sprawy materialne absorbowwały księdza Makiele. Otrzymałszy propozycję prowadzenia pracy duszpasterskiej w Hayange, nie omieszkął dopytywać się o dochody uzyskiwane przez tamtejszego duszpasterza, zaś w podjęciu decyzji przeszkadzała mu jego „sytuacja rodzinna”. W liście do rektora pisał: „jestem *obarczony rodziną*, tzn. co robić z moją siostrą, szwagrem i ich dziećmi? Jeżeli ich zabiorę ze sobą, co będą mówili rodacy w Hayange! Jeden miał siostrę, która się ludziom wcale nie podobała; drugi kuzynkę lub coś podobnego, trzeci nam się pakuje z całą rodziną. Że w Briey mam rodzinę, to zupełnie coś innego, bo tu w Briey jest oprócz nas tylko 6 lub 7 Polaków. Zaś w Hayange jest wielka kolonia na miejscu. Zresztą tu mieszkamy w dwóch domach oddzielnych, choć sąsiednich, mam osobną obsługę i u nich się tylko stołuję”¹⁴².

O ile dyrekcje kopalń troszczyły się o duszpasterzy posługujących wśród robotników zatrudnionych w ich zakładach pracy, to nie zawsze pozytywnie ustosunkowywały się do próśb o zapewnienie transportu potrzebnego do prowadzenia duszpasterstwa objazdowego. Ksiądz Teodor Makiela wspominał, że „Szczęśliwy on [polski kapelan], jeżeli mu dyrekcja stawia co niedzielę automobil do dyspozycji”¹⁴³. Zdarzały się bowiem przypadki, że ksiądz otrzymywał do dyspozycji jedynie rower¹⁴⁴.

Po 1919 roku Episkopat Polski podejmował starania o zreorganizowanie i usprawnienie Polskiej Misji Katolickiej. Celowi temu służyły między innymi

¹³⁹ *Szkróbka do Rektora PMK*, Merlbach-Freyming [b.d.], AAG APP III/17 k. 335, k. 385, Zeszyt III, s. 104.

¹⁴⁰ A. Piatier, *Les prix de détail en France depuis 1914*, „Revue économique”, 1,2 (1950), s. 230.

¹⁴¹ Zeszyt VI, s. 31.

¹⁴² *Makiela do Rektora PMK*, Briey, 3 VII 1937, APMK, personalne 145.

¹⁴³ T. Makiela, *Nasza praca*, „Gość Niedzielny” 23 (1925), s. 10.

¹⁴⁴ Memoriał do Dalbora z 27 VII 1925 [b.m.], AAG APP III/15b, k. 84-106, Zeszyt IV, I/II, s. 34.

Memoriały przygotowane przez dwóch późniejszych biskupów katowickich, księdza Arkadiusza Lisieckiego oraz księdza Stanisława Adamskiego. Zorganizowanie duszpasterstwa wymagało współpracy i porozumienia między Episkopatem w Polsce i we Francji oraz rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. O przedsięwzięciach były informowane władze cywilne w obu krajach, jak również zarządcy zakładów przemysłowych i pracodawcy robotników polskich.

Jednym z problemów, z jakim musiał się zmagać rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, którym w latach 1922–1928 był późniejszy rektor Śląskiego Seminarium, ksiądz Wilhelm Szymbor CM, był brak wystarczającej liczby polskich księży zapewniających opiekę duszpasterską polskim robotnikom. W okresie międzywojennym w tak rozumianą posługę duszpasterską dla Polaków we Francji było zaangażowanych sześciu księży diecezjalnych i dziewięciu zakonników. Byli to księża: Franciszek Hyla (Hylla), Józef Knosała, Bolesław Kominek, Teodor Krzakała, Paweł Latusek, Teodor Makiela oraz Józef Kryśka CM, Andrzej Masny (Mkniewski) CM, Wilhelm Michalski CM, Piotr Purgoł OMI, Wiktor Dewor CM, Tomasz Waclaw Knapik CM, Stefan Michalik SDS, Karol Rzychoń CM, Jan Szkróbka SDB. Wspomniano również o księżach z diecezji katowickiej, którzy nie zostali skierowani do pracy duszpasterskiej we Francji, ale przebywali w tym kraju przez dłuższy lub krótszy czas, udzielając sakramentów, głosząc kazania dla Polaków oraz nawiązując kontakty z Polską Misją Katolicką we Francji. Skupiska polonijne odwiedzali księża Teodor Kubina, Michał Lewek oraz Alfons Tomaszewski. Jak już wskazano, problemy duszpasterstwa wśród Polaków we Francji nie były również obce rektorowi Śląskiego Seminarium w Krakowie Wilhelmowi Szymborowi, a także dwóm biskupom katowickim, Arkadiuszowi Lisieckiemu oraz Stanisławowi Adamskiemu. Obeznanym z problemami duszpasterstwa polskiego we Francji był również ksiądz Jan Piskorz, w latach 1954–1956 wikariusz kapitulny w Katowicach i rządcą diecezji¹⁴⁵. O zgodę na wyjazd do pracy duszpasterskiej zabiegał u biskupa katowickiego ksiądz Robert Wałach (Wallach)¹⁴⁶, jednak jej nie uzyskał.

Księża katowiccy oraz zakonnicy pochodzący z Górnego Śląska ofiarnie pracowali wśród robotników polskich we Francji, tym samym przyczyniając się do zachowania wiary i obrzędów ojczystych wśród współziomków. Nie dziwi więc fakt zaproszenia kardynała Augusta Hlonda i serdecznego jego przyjęcia przez biskupów z Francji, szczególnie biskupa z Tarbes-Lourdes, w czasie II wojny światowej oraz ich reakcja na jego aresztowanie i uwolnienie w 1944 roku. O owocach pracy duszpasterskiej księży w okresie międzywojennym mogą zaświadczyć potomkowie polskich wychodźców, którzy do dzisiaj mieszkają na północy Francji, pielęgnując polskie tradycje i zwyczaje.

¹⁴⁵ Biskupi katowiccy znajdowali się w owym czasie na wygnaniu.

¹⁴⁶ SBDK, s. 433-434.

Bibliografia

- Clément J.L., *Mgr Chaptal et la Mission diocésaine des étrangers*, s. 53-63, „Cahiers de la Méditerranée” 1 (2008), s. 53-63.
- Dzwonkowski R., *Etat des recherches sur la vie religieuse des Polonais en France (1919–1980)*, w: *Les contacts religieux franco-polonais du Moyen-Age à nos jours*, Paris 1985, s. 549-557.
- Dzwonkowski R., *Observation sur la vie religieuse des Polonais en France au XX siècle (1905–1980)*, w: *Les contacts religieux franco-polonais du Moyen-Age à nos jours*, Paris 1985, s. 557-568.
- Dzwonkowski R., *Polska opieka religijna we Francji 1909–1939*, Poznań–Warszawa 1988.
- Garçon G., *Les catholiques polonais en France 1919–1949*, Lille 2004.
- Garçon G., *Le centre pastoral polonais d'Auby, Courcelles, Flers-en Escrebieux, Leforest (1922–1939)*, Lille 2007.
- Gruszyński J., *Spoleczność polska we Francji 1918–1978*, Warszawa 1981.
- Grzesiak T., *L'identité polonaise en France*, Lille 2007.
- Kaczmarek C., *L'Emigration polonaise en France après la guerre*, Nancy–Paris–Strasbourg 1928.
- Kalinowski P., *Emigracja polska we Francji w służbie dla Polski i Francji*, Paris 1970.
- Klechta J., *Najstarsza w świecie. Polska Misja Katolicka we Francji 1836–2006*, Paryż 2006.
- Knosała J., *Coś o Francji i Francuzach*, „Gość Niedzielny” 23 (1927), s. 4-5.
- Knosała J., *List z Francji*, „Gość Niedzielny” 6 (1926), s. 18.
- Knosała J., *Wielkanoc wśród emigrantów*, „Gość Niedzielny” 19 (1927), s. 3.
- Kołodziej B., *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1939–1948*, Poznań 1983.
- Matraś M., *Polskie organizacje we Francji*, Warszawa 2002.
- Mysiura A., *Michalik Antoni*, w: *Księga zmarłych salwatorianów polskich 1900–1975*, red. A. Kielbasa, Rzym–Kraków 1975, s. 101-105.
- Myszor J., *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, Katowice 2009.
- Olszar H., *Polska opieka religijna we Francji w okresie międzywojennym i udział w niej księży diecezji katowickiej*, „Wiadomości Archidiecezjalne (Katowickie)” 3 (1993), s. 139-143.
- Paczkowski A., *Prasa i społeczność polska we Francji 1920–1940*, Wrocław 1979.
- Panek B., *Księża polscy w duszpasterstwie północnej Francji 1922–1929*, Paris 1994, z. IV, I/II.
- Panek B., *Księża polscy w duszpasterstwie północnej Francji 1922–1929*, Paris 1994, z. IV, II/II.
- Panek B., *Księża polscy w duszpasterstwie dekanatu wschodniego 1922–1929*, Paris 1994, z. III.
- Panek B., *Księża polscy w duszpasterstwie okręgu paryskiego 1922–1929*, Paris 1992, z. I.
- Panek B., *Księża polscy w duszpasterstwie południowej Francji 1922–1929*, Paris 1993, z. II.

- Panek B., *Dokumentacja „Klubu Polskiego” w Rosieres (dep. Cher)*, cz. 1, Warszawa 1998, z. VIII.
- Panek B., *Dokumentacja i katalog księży polskich pracujących w duszpasterstwie emigracyjnym na terenie Francji od 1922 roku*, Warszawa 2001, z. XXXI.
- Panek B., *Duchowieństwo polskie w duszpasterstwie objazdowym dekanatu paryskiego 1929–1933*, Paris 1997, z. VI.
- Panek B., *Księża polscy w duszpasterstwie okręgu paryskiego 1929–1933*, Paris 1995, z. V.
- Piatier A., *Les prix de détail en France depuis 1914*, „Revue Économique” 1,2 (1950), s. 227-231.
- Ponty J., *Les aumôniers polonais en milieu ouvrier immigré dans la France de l’entre-deux-guerres*, w: *Les contacts religieux franco-polonais du Moyen-Age à nos jours*, Paris 1985, s. 568-575.
- Ponty J., *Polonais méconnus, Histoire des travailleurs immigrés en France dans l’entre-deux-guerres*, Paris 2005.
- Śladkowski W., *Emigracja polska we Francji 1871–1918*, Lublin 1980.
- Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i referaty 1931–1938*, oprac. H. Chałupczak, E. Kołodziej, Lublin 2009.

Słowa kluczowe: Francja, duszpasterstwo, Śląsk, misja, robotnicy, emigracja
Keywords: France, pastorale, Silésie, mission, travailleurs, immigration